

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, sobota 5 lutego 1949 r.

Nr 35 (48)

Milion sztuk trzody chlewnej zakontraktują spółdzielnie gminne w mało- i średniorolnych gospodarstwach 1295 placówek spółdzielczych prowadzi akcję skupu żywca

WARSZAWA. W drugiej połowie stycznia r. nastąpiła reorganizacja obrotu zwierzętami rzeźnymi. Do aparatu skupu włączono gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. 1.295 tych spółdzielni od 1 lutego r. rozpoczęło skup żywca, a dalsze spółdzielnie przygotowują się do przystąpienia do akcji w najbliższym czasie.

W związku z tym przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej uzyskał od dyrektora wydziału produktów rolnych w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Stanisława Chromika wywiad, omawiający udział spółdzielni gminnych w skupie żywca i w akcji podniesienia hodowli.

Dla przeprowadzenia skupu żywca spółdzielnie powołały specjalne działy zwierzęce, którym zadania nie ograniczają się tylko do zagadnień handlowych, ale obejmują również kontraktację hodowli, poradnictwo żywieniowe oraz zaopatrzenie rolników w paszę. Już od 1 lutego r. wiele spółdzielni gminnych rozpoczęło skup żywca, nabywając na zlecenie Centrali Mięsnej wszystkie sztuki, dostarczone do punktów skupu przy spółdzielniach gminnych.

Jak wykazały przeprowadzone w całym kraju konferencje przedstawicieli gminnych spółdzielni, wszystkie placówki spółdzielcze wieloletniej odniosły się do nowych

zadań z pełnym zrozumieniem, podobnie jak w 2 półroczu roku ubiegłego do akcji skupu ziemiopłodów. Dowodzi tego fakt, że na ogólną liczbę ponad 3.000 gminnych spółdzielni do podjęcia akcji skupu żywca zgłosiło się 1.295. W najbliższym czasie liczba ta podniesie się do ok. 1.800, co stanowić będzie sieć skupu, wyścigającą do obsługi całego kraju i do przyjęcia całej podaży żywca.

Szczególnie ważne jest zadanie spółdzielni gminnych w akcji kontraktowania hodowli. W roku bież. spółdzielnie zakontraktują ok. 1 miliona szt. świń w gospodarstwach małych i średniorolnych. Rozwój kontraktacji hodowli wpłynie na organizowanie planowej podaży żywca, a więc tym samym wprowadzi elementy gospodarki planowej w dziedzinie hodowli.

Ponieważ spółdzielnie mają stały kontakt z rolnikami-hodowcami, będą one mogły bezpośrednio wpływać na rozwój hodowli w gospodarstwach chłopskich, podnosząc racjonalizację hodowli i wprowadzając do gospodarstw odpowiednie rasy zwierząt, najbardziej nadające się do hodowli w danym rejonie.

Spółdzielnie gminne, które prowadzą skup żywca, otoczone będą przez Centralę Rolniczą specjalną opieką instrukcyjną. Stałą opiekę fachową zapewniła tym spółdzielniom również Centrala Mięsna, dysponująca odpowiednim aparatem fachowym.

UCHWAŁY KOMITETU Ekonomicznego Rady Ministrów Terminarz planu 6-letniego Dostarczenie mieszkań zastępczych Zwalczanie szkodników zbożowych

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31. 1. br. na wniosek prezesa CUP powołał uchwale w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polski oraz Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, wdrażania budowlanego i inwestycyjnego, obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągałyby za sobą konieczność przekwaterowania mieszkańców.

Świat pracy, w razie konieczności przekwaterowania, otrzyma odpowiednie mieszkania zastępcze.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na r. 1949 oraz zatwierdził sprawozdanie komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja objęła swymi badaniami statystykę przemysłową, rolną, inwestycyjną, komunikacji i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd.

Na wniosek ministra przemysłu i handlu, Komitet Ekonomiczny powołał uchwale w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych. Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącz-

Tanie obuwie dla świata pracy



W Spółdzielni Pracy „Obruniki Poznańskie” na Chwaliszewie wykonuje się setki nowych par obuwia dla świata pracy. Zdjęcie przedstawia pracownię cholewarską i warsztat.

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA (G). W tych dniach odbyły się w Bratysławie obrady komisji mieszanej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Towarzystwa dla Współpracy Kulturalnej i Gospodarczej z Polską oraz Towarzystwa Przyjaźni Słowacko-Polskiej. W wyniku obrad u-

zgodniono szczegóły, związane z organizacją Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w dniach 7-14 marca br. W okresie tym obie strony urządzią szereg odczytów i przeprowadzą wzajemną wymianę artystów, zespołów artystycznych, pracowników naukowych, przodowników pracy itp. W akcji tygodnia wezmą również udział teatry i rozgłośnie radiowe obu krajów.

NOWY Zarząd Główny RSW „Prasa”

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KC PZPR pod przewodnictwem tow. Henryka Jabłońskiego posiedzenie rady nadzorczej RSW „Prasa” z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”. Rada nadzorcza wysłuchała sprawozdania prezesa zarządu głównego tow. Leona Bielskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. Jakub Berman. W wyniku dyskusji rada nadzorcza jednomyślnie udzieliła absolutorium zarządowi głównemu i zaakceptowała plan pracy RSW „Prasa” na rok 1949.

Rada nadzorcza powołała zarząd główny RSW „Prasa” w składzie: tow. Leon Bielski — prezes, tow. Mieczysław Zawadzka — wiceprezes członkowie zarządu: tow. tow. Emil Herbst, Eugenia Kubowska, Włodzimierz Ordyński, Edward Sztetner. Zastępcy Grzegorz Zaleski, Jan Zimny.

Rada nadzorcza powołała również cztery komisje: prasową, rozprawczą, wydawniczą, finansowo-rewizyjną i inwestycyjną. Komisje będą ustalać wytyczne i kontrolować prace zarządu głównego i jego wydziałów w okresie między posiedzeniami rady nadzorczej.

25 linii okrętowych łączy Gdynię ze światem

WARSZAWA. Dzięki licznym umowom żeglownym, zawartym pomiędzy Polską i armatorami zagranicznymi, polepszyły się poważnie żeglowne połączenia naszych portów z większymi portami świata.

W lutym r. zespół portowy Gdańsk-Gdynia obsługiwany będzie przez 25 linii regularnych, łączących go bezpośrednio z 40 portami zagranicznymi.

J. Marusz akad. mistrzem świata w biegu jazdowym

Szpindlerowy Młyn. W piątym dniu akademickich mistrzostw świata narciarze polscy odnieśli dalszy sukces. W rozegranym biegu jazdowym, J. Marusz zdobył złoty medal i tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając tę konkurencję w czasie 2:30,2 min. (Szczegóły na stronie 6)

ZSch przedstawił Prezydentowi RP plan pracy kulturalno-oświatowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 lutego br. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwedrze delegację Związku Samopomocy Chłopskiej plan pracy kulturalno-oświatowej na wsi. W związku ze złożonym sprawozdaniem ob. Prezydent zadeklarował 6 stypendiów dla najzdolniejszych uczniów pochodzenia chłopskiego, kształcących się w szkołach muzycznych.

Delegacja przedstawiła ob. Prezydentowi opracowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej plan pracy kulturalno-oświatowej na wsi. W związku ze złożonym sprawozdaniem ob. Prezydent zadeklarował 6 stypendiów dla najzdolniejszych uczniów pochodzenia chłopskiego, kształcących się w szkołach muzycznych.

„Kwiczący towar”



Hodowla świń przynosi pokątne dochody. Na zdjęciu ob. Wdowczyk, młodołny chłop z powiatu wolsztyńskiego, specjalizujący się w wychowie prosiąt.

Rady Narodowe służą interesom

mas pracujących w mieście i na wsi

W Poznaniu odbyła się konferencja przewodniczących PRN i starostów

W czwartek, 3 bm. w auli Akademii Handlowej w Poznaniu odbyła się konferencja przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych, starostów i kierowników przydziałów Rad Narodowych woj. poznańskiego. Obrady prowadziła tow. Hetmańska, przewodnicząca WRN.

Tematem konferencji była sprawa układu budżetów samorządowych oraz zadania Rad Narodowych na rok bieżący. Referaty wygłosili naczelnik wydziału samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim tow. Maciejewski i nac. biura przydziałnego przy WRN tow. Jakubowski.

W referatach omówiono techniki budżetowania, przy czym zwrócono szczególną uwagę na przestrożki administracyjne, na konieczność ustalenia etatów urzędniczych stosownie do wytycznych, opracowanych przez kancelarię Rady Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej, dalej na konieczność wyeliminowania tzw. „luzów budżetowych” z preliminarzy i ograniczenia kredytów na świadczenia pozabudżetowe.

Drugim poruszanym w referatach zagadnieniem były sprawy społeczne:

wobec przewidywanego wzrostu skupisk robotniczych władze samorządowe winny położyć szczególny nacisk na budowę osiedli robotniczych, szpitali, instytucji użyteczności publicznej, na opiekę lekarską i dentystyczną w odniesieniu do dzieci szkół podstawowych i przedszkoli, na rozwój czytelnictwa, na likwidację analfabetyzmu.

Przy udzielaniu stypendiów w pierwszym rzędzie uwzględnić należy dzieci robotników i małych i średniorolnych chłopów.

Wśród zagadnień dotyczących wsi poruszono m. in. sprawę racjonalnej gospodarki drogowej. Pozostaje ona

w ścisłym związku ze sprawnym aprowizowaniem ludności miejskiej. Dla utrzymania dróg w należytym stanie trzeba w pełni wykorzystać szarwark. Do zadań samorządu należy też popieranie oświaty rolniczej, przeprowadzanie melioracji łąk i pastwisk. Pomoc techniczną dają w tym wypadku fachowcy z Ministerstwa Rolnictwa.

Dalszą poruszaną kwestią była sprawa troski o zdrowie publiczne. Obowiązkiem samorządu jest uruchamianie ośrodków zdrowia, opieka lekarska nad ubogimi, walka z chorobami społecznymi.

Poruszono również w referatach konieczność zmiany składu socjalnego Rad Narodowych. Rady są reprezentacją mas pracujących i muszą pozostawać z nimi w jak najściślejszym kontakcie.

Wysunięte w referatach zagadnienia omówiono szczegółowo w dyskusji.

PDT pracują bez przerwy obiadowej

WARSZAWA. Od 1 lutego r. wszystkie PDT w wielkich miastach i poważnych ośrodkach przemysłowych przeszły na pracę bez przerwy obiadowej. Domy towarowe czynne są od godz. 9-19 (w okresie zimowym), na wiosnę zaś godzina rozpoczęcia pracy przesunięta będzie na 8.

Działy spożywcze w domach towarowych pracują w godzinach ustalonych dla całego handlu tej branży tzn. od godz. 6,30.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

w oparciu o socjalistyczny przemysł i kolektywne rolnictwo ZSRR

gwarantuje rozwój krajów demokracji ludowej

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” poświęca artykuł wstępujący utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, stwierdzając, iż jest ona wyrazem rozwoju nowych stosunków między państwami, opartych na zasadach demokratycznych, na zasadach rzeczywistego równouprawnienia i rzetelnej współpracy międzynarodowej.

„Dzięki bezinteresownej pomocy i poparciu ze strony Z. S. R. R. — pisze „Nowoje Wremia” — Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Węgry i Rumunia zdołały szybko zlikwidować zgubne następstwa wojny i zorganizować swą gospodarkę planową, która w większości wypadków przekroczyła już poziom przedwojenny.”

Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim zajęła znaczne miejsce w handlu zagranicznym Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Takie umowy, jak 5-letnia umowa gospodarcza Polsko-Czechosłowacka lub Polsko-Rumuńska, stwarzają trwałe podstawy dla wzajemnej pomocy i rozwoju stosunków handlowych między krajami demokracji ludowej. Podkreślając ogromne znaczenie dostaw radzieckich, zwłaszcza aparatury przemysłowej dla krajów demokracji ludowej — „Nowoje Wremia” stwierdza, iż fakty te świadczą o tym, jak szerokie możliwości mobilizacji zasobów gospodarczych stwarza współpraca ekonomiczna krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, współpraca oparta na poszanowaniu wzajemnych interesów i korzyści.

Stworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stanowi dalszy krok w tym kierunku. Zadaniem jej jest realizacja jeszcze szerszej współpracy ekonomicznej uczestników Rady. Rada organizuje wymianę doświadczeń, współpracę techniczną, a także wzajemną pomoc w dostarczaniu surowców, żywności, maszyn itd. Od tam zamierzenia gospodarce 6 państw będą jeszcze ściślej skoordynowane. Powstają nowe możliwości dla jeszcze szerszego i bardziej celowego wykorzystania ich zasobów. Dla krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego i organizują swą gospodarkę na zasadach planowych, oparcie ich działalności gospodarczej na potężnym przemyśle socjalistycznym i kolektywnym rolnictwie Związku Radzieckiego posiadać będzie ogromne znaczenie.

Równocześnie Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będzie potężnym ośrodkiem walki z wszelkimi próbami imperialistów do mieszanja się w sprawy wewnętrzne państw suwerennych i do stawiania przeszkód ich rozwojowi ekonomicznemu. Stany Zjednoczone i ich satelici sądzą, że metody dyskryminacji gospodarczej, stosowane przez nich wobec krajów demokracji ludowej, stworzą dla tych krajów trudności nie do przezwyciężenia. Współpraca krajów demokracji ludowej i poparcie ze strony potężnego państwa radzieckiego

śła rachuby imperialistów, którzy usiłowali przy pomocy prasy ekonomicznej prowadzić walkę z siłami demokracji i postępu.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją otwartą, do której mogą się przyłączyć inne państwa europejskie, które podzielają jej zasady i pragną brać udział w

współpracy gospodarczej z państwami-założycielami. Okoliczność ta stwarza nowe nadzieje dla zwolenników trwałego pokoju i uczciwej współpracy międzynarodowej.

Stworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej to fakt o ogromnym znaczeniu między narodowym, gospodarczym i politycznym. Świadczy on o dalszym wzmocnieniu i konsolidacji sił demokracji i socjalizmu mas pracujących.

Przemysł Moskwy przekroczył o 18% poziom przedwojennej produkcji

Konferencja moskiewskiej organizacji WKP(b)

MOSKWA. W Moskwie, w obecności 857 delegatów rozpoczęła się moskiewska miejska i obwodowa konferencja partyjna. W prezydium konferencji zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), marszałek Woroszyłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szewrnik, sekretarz KC i MK WKP(b) Popow, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Szkiłiatow, marszałek Budiennyj, oraz sekretarze miejskiego i obwodowego komitetu partii. Konferencja wybrała jako Prezydium Honorowe Biuro Polityczne KC WKP(b) na czele z Józefem Stalinem.

Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz moskiewskiego komitetu Popow, który podsumował działalność moskiewskiej organizacji WKP(b) w okresie wojny i w latach powojennych.

W okresie pięcioletniej powojennej przemysł Moskwy dał ponad plan produkcję wartości siedmiu i pół miliarda rubli, a w roku ub. przekroczył o 18 proc. poziom przedwojenny. Szczególnie rozwinął się przemysł budowy maszyn. Z inicjatywy Generalissimusa Stalina zbudowano w Moskwie fabryki ciężkich obrabarek, których przed tym w Związku Radzieckim w ogóle nie produkowano. Popow wyraził przeświadczenie, że masy pracujące Moskwy wykonają powojenną pięcioletkę, jeśli idzie o poziom produkcji, w ciągu trzech i pół lat, tj. w roku 1949.

Pracownicy przemysłu moskiewskiego dali w roku ub. państwu ponad dwa miliardy

ponadplanowych dochodów, a obecna akcja przyspieszenia biegu środków obrotowych winna dać ponad miliard rubli. Decydujące znaczenie w tej dziedzinie mieć będzie dalsze spótygowanie współzawodnictwa socjalistycznego, które obejmuje 95 proc. robotników moskiewskich. W roku 1950 ma być zakończona elektryfikacja wszystkich wsi obwodu moskiewskiego.

Dotąd na rekonstrukcję Moskwy, zgodnie z generalnym planem wydatkowano ponad trzysta miliardów rubli. W ciągu trzech powojennych lat inwestowano w gospodarkę komunalną Moskwy 44 miliardy rubli.

Wśród owacji uczestników konferencji Popow wyraził wdzięczność Stalinowi za troskliwą opiekę okazaną Moskwie. Popow stwierdził, iż z pięciomiliardowego budżetu Moskwy i obwodu moskiewskiego 90 proc. wydatkuje się

na rozwój gospodarki miejskiej, ochrony zdrowia i na potrzeby kulturalne ludności. Popow stwierdził, iż organizacja moskiewska wzrosła w ciągu ostatnich 9 lat dwukrotnie i liczy obecnie przeszło 602 tysiące członków.

Odbudowa nacjonalistycznych Niemiec zach.

zagroza pokojowi Europy

PRAGA (PAP). Wicepremier rządu czechosłowackiego Fierlinger, który był gościem na konferencji Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) udzielił wywiadu przedstawicielowi czeskiej agencji prasowej. Fierlinger stwierdził, iż imperializm dolarowy dąży do odbudowy nacjonalistycznych i szowinistycznych Niemiec, co stanowi groźbę nowego niebezpieczeństwa dla całej Europy. Natomiast Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej dążą do rozwiązania zagadnienia Niemiec w duchu odpowiadającym interesom krajów sąsiadujących z Niemcami, oraz interesom prawdziwego pokoju w Europie. Podstawą do rozwiązania kwestii niemieckiej w takim

Oświadczenie Achesona o propozycji Generalissimusa Stalina

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz Stanu USA Dean Acheson przedstawił na konferencji prasowej stanowisko rządu amerykańskiego wobec zagadnień poruszonych w wywiadzie Generalissimusa Stalina, udzielonym agencji prasowej „International News Service”.

Deklaracja Achesona świadczyła wyraźnie o zaktopotaniu w jakie propozycje Generalissimusa Stalina wprawiły Departament Stanu i o niechęci do pokojowego uregulowania spornych zagadnień.

Pragnąc uzasadnić przed opinią publiczną negatywne stanowisko wobec propozycji spotkania Stalin-Truman, Acheson zmuszony był uciec się do argumentów, że Stany Zjednoczone nie mogą prowadzić dwustronnych rozmów na tematy międzynarodowe, zapominając o tym, że zagadnienia takie z konieczności muszą stać się przedmiotem dyskusji między USA i ZSRR i że w ten sposób sugerowane już były ze strony amerykańskiej.

Czuając jednak słabość tej motywacji Acheson osłonił się formalnym pretekstem, iż „rząd USA nie został oficjalnie powiadomiony o propozycjach radzieckich, lecz dowiedział się o nich z prasy. „Aby podmurować” wreszcie swoją

nieprzekonywującą argumentację, Acheson powtórzył stereotypowe zarzuty pod adresem ZSRR, usiłując przerzucić nań odpowiedzialność za niemożność osiągnięcia porozumienia.

Potwierdzając zamiar utworzenia separatystycznego rządu zachodnio-niemieckiego sekretarz stanu USA pragnął jednoznacznie przekonać słuchaczy, iż fakt ten nie będzie stanowił przeszkody dla osiągnięcia w przyszłości porozumienia w sprawie Niemiec.

Konferencję prasową Acheson zakończył zdawkowym oświadczeniem, że „droga do porozumienia przy pomocy normalnych kontaktów dyplomatycznych stoi zawsze otworem”.

W sprawie Palestyny

ciągle rokowania

LONDYN (PAP). Jak donosi z wyspy Rodos Agencja Reutera mediator ONZ w Palestynie Bunche stwierdził oficjalnie, że zaprosił na wyspę Rodos przedstawicieli 6 państw arabskich dla przeprowadzenia rokowań o rozejm z delegatami Izraela. Izrael zgadza się na rozmowy z arabskimi dotychczas jednak brak informacji, czy którekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na wyspie Rodos, przyjęło zaproszenie.

ZWYCIĘSTWO DEMOKRATYCZNYCH CHIN

dowodem bankructwa planów agresywnych Wall Street

MOSKWA (PAP). Pismo Literaturnaja Gazieta” publikuje artykuł o sytuacji w Chinach.

„W Nankinie — stwierdza „Literaturnaja Gazieta” — słychać wyraźnie kanonadę artyleryjską oraz salwy karabinów maszynowych. Rząd opuścił Nankin. W Szanghaju pa-

nuje chaos i panika wśród kuomintangowców i ich zwolenników. Ruch kolejowy między Szanghajem i Nankinem został przerwany. Szanghaj przepełniony jest cofającymi się wojskami kuomintangowskimi.

Zwycięstwo chińskich sił demokratycznych oznacza nie tylko porażkę reakcji kuomintangowskiej, lecz także bankructwo wojskowo-strategicznych planów agresywnych Wall Street. Rozumieją to dobrze sami Amerykanie. „New York Times” stwierdza np., że wypadki w Chinach to „wstrząsająca klęska tradycyjnej polityki USA na Dalekim Wschodzie”. Londyński „Times” zmuszony był przyznać, że „przy pomocy broni nie można zdziałać niczego tam, gdzie nie istnieją żadne ideały i moralność”.

„Siły demokracji w Chinach — konkluduje „Literaturnaja Gazieta” — pod kierownictwem partii komunistycznej wzięły w swe ręce sztandar obrony niepodległości narodowej i suwerenności. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że naród chiński doprowadzi do końca wielkie dzieło wyzwolenia swego kraju”.

Za fałszywymi paszportami hitlerowscy oficerowie jadą do armii arabskich

PRAGA (PAP). Organa wywiadu francuskiego aresztowały w Innsbrucku w Austrii 7 oficerów hitlerowskich, którzy byli zwerbowani w Niemczech zachodnich na służbę w armiach arabskich, walczących w Palestynie.

Aresztowani hitlerowcy otrzymali od wywiadu angielskiego fałszywe paszporty, w których poświadczono, jakoby byli oni współpracownikami Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i udawali się do Włoch. Hitlerowcy, zwerbowani w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, kierowani są na Srodkowy lub Daleki Wschód. W chwili aresztowania przywódca grupy 7 hitlerowców generał Schlemme, były dowódca 14 brygady spa dochronowej, która podczas wojny brała udział w działaniach przeciwko ZSRR, oznajmił, że „wyższe czynniki” będą niezadowolone z aresztowania.

Książka o Polsce w Bułgarii

SOFIA (PAP). Państwowe wydawnictwo „Narodna prosaweta” wydało w ramach biblioteki geograficznej książkę pt. „Polska”, pióra Stanju Petrowa. Książka ta zapoznaje czytelników z bogactwami, folklorem, sztuką ludową oraz z państwowymi i społecznymi organizacjami Polski.

Zgon redaktora naczelnego „Daily Worker”

LONDYN (PAP). W dniu 3 bm. zmarł nagle na atak serca redaktor naczelny organu Brytyjskiej Partii Komunistycznej „Daily Worker” William Rust. Liczący 45 lat Rust był nieprzerwanie naczelnym redaktorem dziennika od chwili założenia tj. do roku 1930.

Proces kardynała Mindszenty

stów i w ten sposób zdobyć sobie rzeczników w parlamencie.

W następnych wyborach, kiedy partia drobnych posiadaczy została oczyszczona z elementów prawicowych i przystąpiła do bloku demokratycznego, Mindszenty stawia na ultrareakcyjną partię Pfeiffera i Slacly. I znowu ambony wykorzystywane są jako trybunały wiecowe dla popierania najbardziej reakcyjnych elementów, które pragnęły oddać Węgry na łup obcego imperializmu.

Mindszenty nie ograniczył się jednak do popierania reakcji. Zaczął konspirować. Opierając się na Akcji Katolickiej dążył on do zorganizowania nielegalnej partii i do sprowokowania interwencji amerykańskiej, której rezultatem miało być powołanie na tron federalnego królestwa Ottona Habsburga i utworzenie rządu, którego listę kardynał miał już nawet gotową.

W celu przeprowadzenia swych planów Mindszenty zaczął gwałtownie szukać kontaktu z Ottonem Habsburgiem. W czerwcu 1947 r. udaje mu się upozorować wyjazd do Kanady. Miała być to pielgrzymka na dni mariańskie w Ottawie. Tymczasem głównym celem tej „pielgrzymki” było spotkanie z Ottonem i z mocodawcami amerykańskimi. Podczas spotkania z Ottonem w Stanach Zjednoczonych dochodzi do ustnej umowy, według której Mindszenty ma nadal przygotowywać grunt pod przyszłą monarchię, natomiast Otton obiecuje poruszyć wszystkie sprężyny w celu skłonienia czynników amerykańskich do „pomocy”, która miała być jawną interwencją.

Po powrocie do kraju Mindszenty nawiązuje kontakt z posłem Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Chapin-

dem i zaczyna pracować na rzecz obcego wywiadu. To brzmi już sensacyjnie w zestawieniu z purpurą kardynalską, jednak tajne archiwum znalezione w piwnicy pałacu prymasa rozwiewa wszelkie wątpliwości.

Jakimi drogami kardynał mógł zbierać informacje? Dowiedzieć się tego można z licznych listów i raportów pisanych do Chapina. W pierwszym rzędzie przez Akcję Katolicką. Mindszenty postarał się, aby w każdym ministerstwie mieć swoich zaufanych ludzi. Ta sieć spiskowska była dość szeroko rozgałęziona i Mindszenty mógł panu Chapinowi i innym dyplomatom zagranicznym przekazywać niezwykle ważne wiadomości z dziedziny przemysłu, transportu, handlu zagranicznego, a przede wszystkim tzw. „nastrojów” czyli szepcanej propagandy.

Mindszenty występował przeciwko republice węgierskiej jako nieprzejednany wróg reform społecznych, zmierzających do poprawy bytu ludu pracującego. Ile razy przeprowadzono jakąś reformę społeczną, mającą na celu podniesienie dobrobytu ludności, tyle razy kardynał w swych listach pasterskich przeciwstawiał się jej. Potępił on reformę rolną, stając w obronie obszarników nacjonalizację przemysłu, broniąc kapitalistów, reformę szkolną, upierając się przy zacofaniu i ciemności.

Prócz tego Mindszenty dążył jeszcze na szkodę skarbu węgierskiego, przeprowadzając spekulacje walutowe, w których dopomagał mu naturalnie urzędnicy zagranicznych placówek dyplomatycznych, przede wszystkim zaś poselstwa amerykańskiego.

W świetle tych faktów staje się widoczne, jak mało wspólnego miała działalność prymasa Węgier z działalnością religijną i z religią w ogóle.

W świetle dokumentów, które rozwiewają fałszywy nimb wielkości i świętości kardynał Mindszenty jako wróg ludu demokracji i postępu, jako agent obcego imperializmu.

A. Bahdaj

Zmiany w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej stanowią podstawę skutecznego wykonania Planu Sześcioletniego

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza w Sejmie
w dniu 4-go lutego

WYSOKA IZBO!

W imieniu Rządu przedkładam Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianach organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Do ustawy tej rząd przywiązuje wielkie znaczenie. Ustawa ta ma bowiem na celu przystosować organizację naczelnych władz gospodarki narodowej, a więc organizację kierownictwa naszej gospodarki do tych głębokich strukturalnych zmian, które zaszły i zachodzą w naszej ekonomice i do wielkich zadań, stojących w tej dziedzinie przed nami.

Utworzenie 6-ciu nowych ministerstw przemysłowych

Podstawowym elementem przedłożonego projektu ustawy jest postanowienie o zniesieniu urzędu ministra przemysłu i handlu i o utworzeniu na miejsce znieszonego ministerstwa przemysłu i handlu sześciu ministerstw, w tej liczbie czterech ministerstw, mających sprawować gestie nad przemysłem — MINISTERSTWO GÓRNICZTWA I ENERGETYKI, MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO, MINISTERSTWO PRZEMYSŁU LEKKIEGO, MINISTERSTWO PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO — oraz dwóch ministerstw, powołanych do sprawowania gestii nad handlem — MINISTERSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO, MINISTERSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Jak widać, proponowane zmiany idą bardzo daleko. Jakże są przyczyny, które skłoniły rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy, przewidującego tak daleko idące zmiany w organizacji naczelnych władz gospodarczych?

Jak wiadomo, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zostało utworzone niespełna dwa lata temu, w przededniu tak zwanej bitwy o handel. Ówczesna sytuacja, która charakteryzowała się niemal nieistnieniem elementów detalicznego handlu państwowego, licznymi i poważnymi niedomaganiem w strukturze i działalności spółdzielczości, brakiem dostatecznej sieci organizacji, przysposobionych do handlu zagranicznego i wreszcie trudnym okresem odbudowy przemysłu, wy magała skupienia całości gestii w zakresie przemysłu jak i handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu.

To skupienie było tym bardziej potrzebne, że mieliśmy wtedy do czynienia ze wzmocnionym atakiem elementów kapitalistycznych na naszą gospodarkę — atakiem, wyrażającym się w podniesionej fali spekulacyjnej — atakiem, który nie będąc w porę odpierany, mógł wyrządzić poważne szkody naszej gospodarce i silnie zahamować jej rozwój.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wypełniło swoje zadania

Trzeba stwierdzić, że skupienie całości gestii w zakresie przemysłu oraz handlu wewnętrznego i zagranicznego w rękach jednego urzędu, okazało się celowe i MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU POSTAWIONE PRZED NIM ZADANIA WYPEŁNIŁO.

Tak więc w przemyśle został zakończony proces odbudowy, produkcja poważnie przekroczyła poziom przedwojenny, podniosła się znacznie wydajność pracy, przemysłowi nadano określone formy organizacyjne, poczyniono znaczne kroki w kierunku uporządkowania systemu plac i wreszcie silnie podniesiono rentowność przemysłu, który stał się jednym z głównych źródeł akumulacji dochodu narodowego.

Tak więc rozwinięła się bardzo znacznie handel państwowy wewnętrzny, zajmując wraz ze spółdzielczością decydujące miejsce w obrocie hurtowym i osiągnął poważny wpływ w obrocie detalicznym. Rozwinięła się bardzo znacznie spółdzielczość i przeprowadzono słuszną reorganizację jej struktury, a wreszcie poddano silnej kontroli elementy kapitalistyczne w handlu, uniemożliwiając im hamowanie naszego rozwoju gospodarczego i podważanie stabilizacji cen.

I wreszcie silnie rozwinął się nasz handel zagraniczny, powiększając swoje obroty od czasu powstania Ministerstwa Przemysłu i Handlu z górą dwu i pół krotnie, rozszerzyły się nasze więzy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zostały przebite nowe drogi kontaktów z zagranicą.

Rozwój gospodarki wymaga nowych form organizacyjnych

NOWE ZADANIA, które stoją obecnie przed naszą gospodarką, WYMAGAJĄ JEDNAK NOWYCH FORM ORGANIZACYJNYCH. W obecnej chwili SKUPIANIE CAŁOŚCI GESTII W ZAKRESIE PRZEMYSŁU I HANDLU W RĘKACH JEDNEGO URZĘDU NIE BYŁOBY JUŻ ANI CELOWE, ANI WSKAZANE. Rozwój naszego życia gospodarczego spowodował bardzo znaczny wzrost aparatu Ministerstwa Przemysłu i Handlu tak, że w chwili obecnej Minister-

stwo Przemysłu i Handlu obejmuje 25 departamentów, kieruje 20 centralnymi zarządami przemysłu, a za ich pośrednictwem 682 zjednoczeniami i przedsiębiorstwami wielozakładowymi, kieruje pracą: 16-tu dyrekcji przemysłu miejscowego, 17-tu central zaopatrzenia, 21 instytutów naukowo-badawczych w przemyśle, 23 centralnych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego i 33 handlu zagranicznego, czuwa nad rozwojem i kierunkiem działalności handlu spółdzielczego, jest nadzorną instytucją administracyjną 16-tu wojewódzkich wydziałów przemysłu i handlu. Jasnym jest, że kierownictwo gospodarką przy pomocy tak wielkiego aparatu, skupionego w jednym urzędzie naraża wiele trudności.

Nie wyczerpuje to jednak całości motywów, skłaniających rząd do projektowanej reorganizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Konieczność specjalizacji i zróżnicowania metod

Jeżeli chodzi o przemysł, to obecnie, po uporządkowaniu zagadnienia form organizacyjnych, systemu finansowego, systemu plac i zakończeniu okresu odbudowy, PUNKT CIĘŻKOŚCI PRZESUWA SIĘ NA ZAGADNIENIA TECHNICZNE I ZAGADNIENIA DOBORU KADR. Kierować zaś technicznie personalnie całością olbrzymiego kompleksu przemysłu państwowego z jednego urzędu, staje się obecnie niemożliwym. Kierownictwo techniczne i personalne wymaga określonej specjalizacji organizacyjnej i pewnego zróżnicowania metod.

Dlatego projekt ustawy przewiduje jednocześnie ze zniesieniem urzędu ministra przemysłu i handlu, stworzenie CZTERECH WYSPECJALIZOWANYCH MINISTERSTW PRZEMYSŁOWYCH, które zdolne będą kierować podległymi im przemysłami nie tylko w zakresie ogólnej polityki gospodarczej, finansowej i społecznej, nie tylko w zakresie tworzenia form organizacyjnych, ale również pod względem technicznym i pod względem ścisłej opieki i kontroli nad doбором i wysuwaniem kadr w podległych zakładach.

Olbrzymie są w tym zakresie zadania naszej gospodarki społecznej. Przemysł nasz wkroczył w okres, kiedy odbudowa została zakończona, kiedy następuje rozbudowa istniejących zakładów i budowa od podstaw nowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Jasnym jest, że w tym okresie OD SZERSZEGO ROZWIĄZANIA WAŻNYCH ZAGADNIENI TECHNICZNYCH, OD WŁAŚCIWEGO WPROWADZENIA ZMIAN I ULEPSZEŃ W PROCESIE TECHNOLOGICZNYM, OD WŁAŚCIWEGO WYKORZYSTANIA POWSTAŁEJ KOSZTOWY WIELKICH SUM INWESTYCYJNYCH NOWEJ TECHNIKI, OD CIĄGŁEGO I NIESTANNEGO ROZWOJU I POSTĘPU TECHNIKI ZALEŻY BARDZO WIELE.

Nowe formy kierownictwa przemysłem państwowym pozwolą jednocześnie przez przybliżenie kierownictwa do zakładów pracy, na jeszcze lepsze, niż dotychczas wykorzystanie inicjatywy, energii i wywalizacji klasy robotniczej. Nowe formy kierownictwa przemysłu stworzą jeszcze lepszą, aniżeli dotychczas możliwość prowadzenia właściwej polityki w zakresie kadr słusznego rozwinięcia ludzi na właściwych stanowiskach, wysuwania robotników i robotnic na kierownicze stanowiska w przemyśle socjalistycznym oraz najbardziej efektywnego i pełnego wykorzystania inteligencji technicznej.

Projekt ustawy stanowi równocześnie DALSZY KROK W STWORZENIU JEDNOLITOŚCI ZARZĄDZANIA WSZYSTKIMI GAŁĘZIAMI PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO, a to przez przekazanie zarządu monopolami produkcyjnymi (tytoniowy, spirytusowy, zapalczany, solny) do właściwych ministerstw przemysłowych. Myślimy też, że stworzenie bardziej celowej w obecnym etapie organizacji władz naczelnych pozwoli skutecznie kontynuować walkę przeciw elementom biurokratyzmu w aparacie administracyjnym i gospodarczym.

Oto przyczyny, dla których rząd projektuje utworzenie czterech ministerstw przemysłowych, powołanych do wyspecjalizowanego kierowania coraz bardziej rosnącym przemysłem państwowym.

Jeżeli chodzi o handel, to zadania, stojące przed odpowiednim działem zarządu państwowego, są niewątpliwie bardzo wielkie i nie proste.

Wciąż rosnący udział gospodarki socjalistycznej w handlu i współistnienie jej z handlem prywatnym, wymagają stałej działalności rządu i czuwej opieki. RZĄD ZDAJE SOBIE SPRAWĘ ZE ZNACZENIA, JAKIE DLA ZAOPATRZENIA SZEROKICH MAS PRACUJĄCYCH POSIADA WŁAŚCIWA ORGANIZACJA SPRAW DYSTRYBUCJI I DLATEGO UWAŻA ZA KONIECZNE

WYDZIELENIE TEGO KOMPLEKSU ZAGADNIENI W SPECJALNY DZIAŁ ZARZĄDU PAŃSTWOWEGO oraz powierzenia kierownictwa tymi sprawami oddzielnemu ministerstwu handlu wewnętrznego.

W dziedzinie handlu zagranicznego, również coraz wyraźniej rysuje się konieczność dalszej specjalizacji i dalszego pogłębiania metod kierownictwa.

Sprawa wciąż rosnącego udziału Polski na rynkach handlu światowego w dziedzinie eksportu i importu oraz zacieśnienie współpracy między Polską oraz państwami demokracji ludowej, które znalazło swój widomy wyraz w powołaniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych i kierownictwa — w postaci odrębnego ministerstwa handlu zagranicznego.

Oto przyczyna, dla której rząd projektuje utworzenie dwu ministerstw handlowych. Powołanych do kierowania całokształtem wciąż rosnącego handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Scentralizowanie szkolenia i przysposobienia zawodowego

Dalszym elementem przedłożonego przez rząd Wysokiej Izbie projektu ustawy jest stworzenie specjalnego urzędu, obejmującego swym zakresem działania sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej: takim urzędem ma się stać CENTRALNY URZĄD SZKOLENIA ZAWODOWEGO. Obejmuje on swym zakresem działania całokształt spraw szkolenia i przysposobienia zawodowego w dziedzinie gospodarki z wyjątkiem rolnictwa i wyższego szkolnictwa, a to ze względu na specyfikę tych wyłączonych działów.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego skupi więc w swym ręku kierownictwo sprawą ogromnej wagi dla dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Do niego bowiem należy będzie JEDNOLITE KIEROWNICTWO CAŁOKSZTAŁTEM SPRAW ŚREDNIEGO WYKSZTAŁCENIA TECHNICZNEGO ORAZ PRZYSPOSOBIEŃ TECHNICZNEGO I ZAWODOWEGO. Szkolnictwo zawodowe było dotychczas rozbite pomiędzy kilka resortów, a szczególności ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo oświaty. Obecnie zaś znajdzie się ono (wyjąwszy rolnictwo) w zakresie działania jednego centralnego i wyspecjalizowanego urzędu. Będzie to niewątpliwie krok naprzód w przygotowaniu nowych kwalifikowanych kadr klasy robotniczej, technicznej i zawodowego dokształcenia ludzi pracy, w kierunku szybkiego tworzenia średnich kadr technicznych, stanowiących część nowej polskiej inteligencji ludowej. KADRY BĘDĄ MIAŁY DECYDUJĄCE ZNACZENIE DLA WYKONANIA WIELKICH ZADAŃ, JAKIE PRZED POLSKĄ KLASĄ ROBOTNICZĄ, PRZED CAŁYM SPOŁECZYSTWEM POSTAWI 6-LETNI PLAN ZBUDOWANIA PODSTAW SOCJALIZMU.

Trzecim elementem projektu ustawy, którą rząd przedkłada Sejmowi, jest NOWE ROZWIĄZANIE ZAGADNIENIA KOORDYNACJI DZIAŁALNOŚCI WSZYSTKICH DZIAŁÓW ZARZĄDU PAŃSTWOWEGO w dziedzinie gospodarki narodowej.

Zagadnienie to staje się ważniejsze tym bardziej, że przecież w miejsce ministerstwa przemysłu i handlu powstaje 6 nowych resortów gospodarczych. Jednolite planowe kierownictwo gospodarki narodowej, stanowiące istotną charakterystyczną cechę gospodarki sektora socjalistycznego, wymaga szarmonizowania działalności wszystkich gałęzi zarządu państwowego. To szarmonizowanie działalności wszystkich gałęzi zarządu państwowego musi być zapewnione przede wszystkim w dwu płaszczyznach: w płaszczyźnie planowania gospodarczego i w płaszczyźnie wykonania planu.

Centralna instytucja planująca i koordynująca

Dotychczas funkcje te należały do Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, do Centralnego Urzędu Planowania i w znacznym stopniu do ministerstwa przemysłu i handlu. Nowe zadania resortów gospodarczych i nowe ich formy organizacyjne wymagają nowego rozwiązania problemu w obu tych płaszczyznach. Rząd widzi właściwe rozwiązanie w stworzeniu PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO, jako silnej, centralnej instytucji planującej i koordynującej.

Najważniejsze zadania tej instytucji określone zostały w projekcie ustawy następująco:

1. kierownictwo całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, w szczególności:
 - a) opracowywanie narodowych planów gospodarczych,
 - b) nadzór i nad badaniem gospodarczym wszystkich działów Zarządu Państwowego,

2. Koordynowanie gospodarczej działalności wszystkich działów zarządu państwowego, w szczególności w zakresie:

- a) organizacji przedsiębiorstw państwowych, przedsiębiorstw państwospółdzielczych i central spółdzielczopaństwowych,
- b) ogólnych zasad kształtowania cen,
- c) ogólnej polityki plac,
- d) wykonania planu finansowego.

3. Kierownictwo sprawami planu technicznego w gospodarce narodowej i współpracy technicznej z zagranicą.

4. Kontrola wykonania narodowych planów gospodarczych.

Utworzenie państwowej Komisji Planowania Gospodarczego łączy się ściśle, pod względem rzeczowym i strukturalnym, z czwartym podstawowym elementem przedłożonego przez rząd projektu, a mianowicie z zagadnieniem prawnego uregulowania instytucji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wiadomo, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, jako organ rządu do kierowania gospodarką narodową, powstał już w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Działalność jego była i jest bardzo wszechstronna i powiedzieć można, że instytucja ta odegrała bardzo ważną i pozytywną rolę w systemie kierownictwa naszą gospodarką narodową. Tym niemniej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, mimo swego charakteru ośrodka dyspozycyjnego w najważniejszych sprawach gospodarczych, nie był dotąd uregulowany ustawowo, lecz opierał się wyłącznie na uchwałach Rady Ministrów. Wydaje nam się, że należy ustawowo uregulować działalność tej instytucji.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW JEST WEDŁUG PROJEKTU USTAWY ORGANEM RZĄDU, podlega więc Radzie Ministrów, a cały skład jego ponosi pełną odpowiedzialność przed Sejmem.

Projekt ustawy stanowi, że na czele Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stoi jeden z członków rządu, powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek premiera.

Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powinien, zdaniem rządu, być z urzędu przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, jako najwyższego organu rządu do kierowania gospodarką narodową. Pozwoli to Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów bezpośrednio nadawać kierunek pracom państwowej komisji planowania gospodarczego.

Pracami Komitetu kierować będą przewodniczący i jego zastępcy. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ma bowiem mieć czterech zastępców w osobach: ministra skarbu, ministra rolnictwa i reform rolnych oraz dwu równorzędnych ministrom zastępców przewodniczącego państwowej komisji planowania gospodarczego.

Dlatego tak być powinno, tłumaczy się bez trudu: minister skarbu pełni funkcje zastępcy przewodniczącego, gdyż jest kierownikiem polityki finansowej. Minister rolnictwa i reform rolnych, jako kierownik niezmienne dla naszej gospodarki narodowej ważnego działu zarządu państwowego, zastępcy przewodniczącego państwowej komisji planowania gospodarczego, jako ci, którzy bezpośrednio kierują pracami w zakresie koordynacji i planowania pod nadzorem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącego Komitetu.

Ponadto regulamin, uchwalony przez Radę Ministrów ustali, jacy ministrowie wejdą w skład Komitetu oraz jakie będą formy udziału w pracach Komitetu przedstawicieli centralnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych, a więc: Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Centralnego Związku Spółdzielczego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wnosząc projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, rząd prosi zarazem o upoważnienie do wprowadzenia w życie nowej organizacji w terminie najdalej trzech miesięcy, albowiem pewnego rozłożenia w czasie wymaga opracowanie statutów nowych instytucji i ministerstw oraz ścisłe rozgraniczenie ich właściwości.

Oto, Wysoka Izbo, podstawowe myśli przedłożonego przez rząd projektu ustawy. Wydaje nam się, że nie można nie doceniać organizacyjno-politycznego znaczenia proponowanych zmian w strukturze naczelnych władz gospodarki narodowej.

NOWA ORGANIZACJA JEST WYCIĄGIENIEM WNIOŚKÓW Z NIESTANNEGO ROZWOJU SEKTORA SOCJALISTYCZNEGO W NASZEJ GOSPODARCE, JEST STWORZENIEM PODSTAWY ORGANIZACYJNEJ DO SKUTECZNEGO WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO.

RZĄD UWAŻA, ŻE PROJEKT USTAWY STWARZA ZASADNICZE ZREBY ORGANIZACJI, KTÓRA NAJLEPIEJ NAJEFEKTYWNIJ I NAJOSZCZEDNIEJ POZWOLI ZREALIZOWAĆ WIELKIE ZADANIA POSTAWIONE PRZED KLASĄ ROBOTNICZĄ, CHŁOPAMI I INTELIGENCJĄ PRACUJĄCĄ PRZESZ HISTORYCZNE UCHWAŁY KONGRESU JEDNOŚCI ROBOTNICZEJ,

Tow. Barbara Zimna z Wytw. Sprzętu Mechanicznego przekracza już nowe normy

Tow. Barbara Zimna jest młoda, drobna i ma śmiesznie się niebieskie oczy. Pracuje na wiertarce i całkowicie pochłonięta jest robotą.

— Co myślisz o nowych normach? — mówi z lekkim pogardliwym wydegiem warg. No cóż, są zmienione, ale ja się tym wcale nie przejmuję, bo i czego? Dawniej wyrobiłam 200 proc. normy a teraz...

— A teraz 115 proc. — podpowiada dyr. techniczny ob. Suporczyński.
— Ile? Tow. Zimna spogląda triumfująco. Mam już przekroczone 120 p.o.



Tow. Barbara Zimna

— Bo my w biurze wypłat — wycofuje się pospiesznie z dyskusji dyr. Suporczyński — mamy obliczenia dopiero do 15 stycznia.

— O toż to właśnie, a ja już sobie obliczyłam przekroczenie normy za cały miesiąc. I nie tylko to. Mam już nawet „na brudno” moje zarobki w miesiąc styczniu.

— Jak to tak sama, bez niczyjej pomocy?

— Oho! Teraz to już każdy robotnik może sobie sam wszystko wyliczyć i na pewno nie wiele się pomyli. A co do moich zarobków, to mi tak wypadło: dawniej po wliczeniu wartości karty żywnościowej miałam na godzinę 43 zł, teraz mam 53 zł. Jeżeli nową normę wykonałam tylko w 120 proc., to już zarobiłam więcej niż dawniej przy wyrobie 200 proc. starych norm. Więc gdzie tu jakiś powód do zmartwień?

— A powiedzcie tak szczerze, czy więcej się trzeba napracować jak dawniej, żeby nowe normy przekroczyć?

— Gdzie tam! U mnie to widzicie tak się ta sprawa przedstawia. Dawniej nie umiałam jeszcze dobrze na wiertarce pracować. Stałe szukałam majstra, a to żeby mi maszynę ustawił, a to wiertło złamane zamienić... A teraz rano sobie robotę przygotuję, a potem stoję do maszyny i raz, raz, procenty syją się jak z rękawa tak przy starych, jak i nowych normach. A uważać żeby w tokach nie przewiercić otwo-

rów, to i dawniej i teraz trzeba. Nic się więc w warunkach mojej pracy nie zmieniło.

Tylko jednego mi jeszcze brak. Żeby tak się u nas współzawodnictwo pracy rozwinęło. Pomyślcie, współzawodnictwo od takiej wysokiej stawki godzinowej...

I na zmianę serii jest sposób

Tow. Kazimierz Misiorny z działu produkcji łożków, nie obliczył sobie wprawdzie tak jak tow. Zimna zarobków, ale wie, że już normę wykonał w 106 proc.

— Nie jest więc ta nowa norma taka trudna do przekroczenia?

— Pewno że nie. Najważniejsze jest tylko to, żeby dostać robotę seryjną, bo przy serii nie potrzeba maszyny rozstawiać. Teraz robię 18 mm otwory p.z. łożków do silników S-80, mam więc walek ustawiony na 18 i spokojnie „jadę” sobie naprzód.

— A jak dostaniecie inną robotę?

— Powiem wam, że się tym nawet początkowo trochę martwiłem. Ale od czego głowa na karku? I ja i moi koledzy już mamy sposób na zmianę roboty. Nie musimy przecież rozmontowywać wałków po każdej serii. Wałeczki chowa się do szuflady i tam sobie czekają na swoją kolej. Przychodzi inna robotę, to zakłada się gotowy walek, a to już naprawdę dużo czasu nie wymaga.

— Nie wiecie jeszcze ile zarobiliście wg nowej umowy?

— Nie wiem, bo obliczenie będzie dopiero 10 lutego. Ale już po zaliczkach widzę, że będę miał znacznie więcej. Zresztą sama stawka godzinowa mówi za siebie. Dawniej miałam 35 zł na godz., a obecnie 55 zł, a to jest przecież duża różnica.

Robotnicy zyskują na nowych umowach

Tow. Zimna i Misiorny nie należą w Wytwórni do wyjątków. Poza jednostkami — których sprawa jest jeszcze w załatwieniu — wszyscy pracownicy na nowej umowie zyskują i już zaczynają przekraczać nowe normy.

Tow. Fr. Komisarz z oddziału łożków wyrabia 106 proc. Zarabiał on na godz. 41 zł, a obecnie 60 zł. Tow. Zdz. Kayzer brzygdzista w grupie obróbki łożków miał godzinową stawkę 52 zł, a

obecnie 85 zł. A kiedy cała jego grupa przekroczy normę tow. Kayzer otrzyma jeszcze premię w wys. 20 proc. Ob. Maks. Włodarski brzygdzista z grupy kompletowania łożków miał 66 zł na godz. obecnie 93 zł. Ob. St. Olejnik kontroler, dawniej 68 zł obecnie 95 zł. Ob. Benon Słepień kontroler, dawniej 55 zł, obecnie 85 zł (wszędzie do zarobków godzinowych wg starej umowy, wkałkulowana jest wartość karty żywnościowej).

Wspomnieć również należy, że od 1 lutego br. Wytwórnia



Tow. Kazimierz Misiorny

wezwana przez „bratni” zakład w Łodzi, przystępuje do

współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie podniesie się jeszcze procent wykonania normy, zwiększy się produkcja i zarobki pracowników.

Organizacja partyjna czuwa

A sprawa wzrostu produkcji jest przedmiotem nieustannej troski fabrycznej organizacji partyjnej. Sekr. Kom. Fabr. PZPR tow. Włodz. Stepanow i 83 towarzyszy partyjnych rozumieją doskonale, że na produkcję Wytwórni czeka przemysł motoryzacyjny i traktorowy. Toteż na odprawach partyjnych stale mówi się o konieczności przedterminowego wykonania planów produkcyjnych na rok 1949. Omawia się projekty rozbudowy Wytwórni, co przewidziane jest w planie 6-letnim.

Organizacja partyjna wspólnie z Radą Zakładową czuwa nad zaszeregowaniem pracowników do odpowiednich grup, nad ustaleniem nowych norm, sprawdzeniem możliwości ich wykonania i nad kwalifikowaniem robót.

Na tak przygotowanym gruncie szybko odbyło się zaszeregowanie i zalogi, a próbne listy płacy wykazały, że pracownicy Wytwórni na nowej umowie zyskują. Robotnicy jak to się u nich mówi „zmierzli się” z nowymi normami i dali dowód że można je nie tylko wykonać, ale i przekroczyć.

E. Kwiatkowska

Listy Czytelników

Urząd Inwalidzki pobija rekordy

Biurokratyczne załatwianie spraw przez różne urzędy czy instytucje daje się jeszcze wszystkim dotkliwie odczuć. Oto co opisuje nam jeden z naszych Czytelników:

„Niejednokrotnie zauważyłem już z prawdziwą radością, że krytyka naszej gazety partyjnej nie mija bez echa. Tak ja, jak i moi towarzysze, czytamy często, że dzięki interwencji Waszej naprawia się błędy, usuwa niedociągnięcia i w tym właśnie celu zwracam się do Redakcji o pomoc.

Chcę naświetlić sprawę tzw. „biurokracji” w Urzędzie Inwalidzkim w Poznaniu.

W lipcu 1947 r. (po odnalezieniu właściwych świadków mego zranienia) wystąpiłem do Starostwa (ref. spraw inwalidzkich wojennych), Plac Wielkopolski 9 o roszczenie z tego tytułu. Po 4 miesiącach oczekiwałam otrzymałem w grudniu 1947 r., wezwanie na komisję rewizyjno-lekarską. Komisja ta przekazała mnie następnie do dalszego zbadania do Szpitala Wojskowego przy ul. Grunwaldzkiej, skąd otrzymałem wezwanie na 15 stycznia 1948 r. Po zbadaniu akta moje powróciły z powrotem do referatu dla spraw inwalidzkich, skąd otrzymałem zawiadomienie iż 5 marca 1948 będzie moja sprawa rozpatrywana. Po odbytej rozprawie Komisja nie powiedziała mi wyniku, lecz jedynie badający lekarz cywilny, oświadczył, iż orzeczenie otrzymam na piśmie. I rzeczywiście po 6 tygodniach w końcu kwietnia 1948 r. orzeczenie otrzymałem na 10 proc. inwalidztwa w związku z służbą wojskową. Od powyższego zrobiłem zaraz na początku maja 1948 r. odwołanie do komisji odwoławczej, przy Urzędzie Wojewódzkim (Wydział spraw inwalidzkich). Na moją kilkakrotną osobistą interwencję w registraturze oświadczone mi, iż w najbliższych dniach otrzymam wezwanie, i rzeczywiście w najbliższych dniach to jest po upływie 4 dalszych miesięcy w wrześniu 1948 r. otrzymałem zawiadanie na Komisję Odwoławczą, która znowu po zbadaniu przekazała mnie do prześwietlenia do Szpitala Wojskowego. W Szpitalu zbadany byłem 15 października i ponownie czekałem do rozprawy do listopada, gdzie wreszcie ustalono procent mego inwalidztwa. Obecnie od przeszło 2 miesięcy tj. od połowy listopada 1948 r. do chwili obecnej czekam na orzeczenie pisemne, mimo iż zapewniono mi, że rozprawie i orzeczeniu to nadejdzie w ciągu 2-3 tygodni. Cała sprawa ciągnie się już 19 miesięcy tj. od lipca 1947 do teraz.

Znak mój akt inwalidzkich jest W. P. 4299. Celem wyjaśnienia podaje, że instytucja wspomniana nosiła dawniej nazwę „Obwodowy Urząd Inwalidzki”, a obecnie „Starostwo Powiatowe, referat dla spraw inwalidzkich.”

Dworzyński Tadeusz, Poznań, Szmarzewskiego 56/16.

OD REDAKCJI. Wydaje się, że Urząd Inwalidzki może poszczycić się pobiciem rekordu biurokracizmu. Oczekujemy rychłego wyjaśnienia sprawy.

WĘGLA JEST DOSYĆ ale nie pomyślano o transporcie

Organizacja rozdziału w Poznaniu nie jest dobra

W Poznaniu jest czynnych około 20 punktów sprzedaży. Poza tym teoretycznie, każdy sklep Powszechnej Spółdzielni Spożywców może przyjmować od klientów zamówienia na węgiel, który rozprządzano by następnie z posiadanej przez Spółdzielnię jednego składu węglowego. Przy posiadaniu silnie rozbudowanej sieci sklepów P. S. S. mogłoby się wydawać, że właściwie problem dystrybucji węgla jest należycie rozwiązany.

Blizsze jednak rozpatrzenie istniejącego sposobu dystrybucji węgla wskazuje, że organizatorzy, a przede wszystkim P. S. S. mają tylko wielkie szczęście iż zima obecną jest tak bardzo zbliżona, jeśli chodzi o pogodę, do wiosny i nie ma zbyt wielu

nabywców na węgiel. Wierzyć w szczęście nie można jednak długo. Mogą jeszcze nastąpić mrozy.

Wprawdzie w jedynej składnicy węglowej P.S.S. zmagazynowany jest wystarczający zapas węgla, ale nie pomyślano o transporcie. Skutek może być taki, że nabywca pomimo zgłoszenia się do jednej z wielu placówek P.S.S., co nie sprawiałoby mu żadnego kłopotu, będzie musiał mimo wszystko udać się także do jedynej składnicy, co może przy licznych napływach nabywców z całego miasta i wszystkich detalicznych sklepów P.S.S. spowodować taki natłok, że nabywca węgla zajmie w sumie cały dzień.

Zwracamy się więc do kierownictwa P.S.S. z prośbą, aby nie upajając się słońcem

na „wiosenną” pogodą, przewidziało jednak możliwość nastania mrozów i zastanowiło się nad zagadnieniem usprawnienia dostaw węgla.

Jeszcze jedna uwaga. Utrzymanie, że rezerwa transportowa stanowiła liczną prywatną woźnicę jest mylne, albowiem ci woźnicy czekają też na nastanie mrozów, aby móc rozpocząć „na własną rękę” niekontrolowany obrót węglem. Podkreślić przy tym należy, że ciężar węgla zakupiony od rozwodzającego „dzikiego” handlarza waży z reguły 40 zamiast 50 kg. Tą sprawą też należałoby się zająć.

Zagadnienie dystrybucji opałem nabiera wagi w związku ze zniszczeniem deputatów węglowych i wypłacaniem robotnikom ekwiwalentu w go-

tówce, ekwiwalentu wmontowanego w nowe stawki plac. Pociągnięto to niewątpliwie wzrost popytu na węgiel.

Należy jeszcze nadmienić, że nie tylko w Poznaniu, ale również w terenie problem dystrybucji węgla nie został należycie rozpracowany.

Można spotkać spółdzielnie, magazynujące środki opałowe bez zwracania uwagi na gatunki. Węgiel kostka czy orzech tonie w miale, co nie podnosi jego wartości ani handlowej ani użytkowej. Poza tym Książ w pow. śremskim i Opatówek nie mają w ogóle żadnej składnicy węgla.

Ponieważ plan przewiduje rozprządanie na naszym terenie w bież. roku 41 pól ton węgla należałoby zagadnienie dystrybucji tego artykułu rozpracować, przy czym zająć się tym powinna zarówno spółdzielczość wiejska jak i miejska. (Saw)

Słubuję uroczystość, jako poseł na Sejm Ustawodawczy, według najlepszego rozumienia i zgodnie z sumieniem pracować dla dobra narodu polskiego — brzmi pierwsze zdanie przysięgi składanej przez nowego posła.

Z chwilą złożenia przysięgi rozpoczynają się obowiązki poselskie, które określa regulamin Sejmu. I tu na wstępie trzeba powiedzieć, że różne bywały systemy pracy w naszych sejmach. Były sejmy gadające i sejmy pracujące.

Sejmy gadające — typu przedwojennego — zbierały się często na zebrania plenarne, gdzie dużo i długo przemawiano, spierano się i targowano. Przez ten potok słów starano się odwrócić uwagę mas pracujących od uchwał antyludowych, przeprowadzanych w Sejmie.

Sejmy pracujące zbierają się radziej na zebrania plenarne. Posłowie pracują w komisjach, w gronie fachowców, gdzie przygotowywane są starannie projekty nowych

Jak pracuje nasz Sejm

ustaw, i kontrolowana gospodarka rządu. Wprawdzie praca w komisjach przynosi Sejmowi mniej rozgłosu, lecz społeczeństwo ma z nich większą korzyść.

SALA OBRAD

W Polsce Ludowej mamy Sejm pracujący. Za nieusprawiedliwione opuszczenie posiedzeń komisji albo plenum poseł płaci karę pieniężną, która wynosi około 2000 zł. Opuszczenie 5 kolejnych posiedzeń powoduje utratę mandatu poselskiego.

Wstęp na salę Sejmu — podczas obrad — mają tylko posłowie, członkowie rządu, Rady Państwa i Prezes NIK-u (Najwyższej Izby Kontroli) — którzy zasiadają w ławach rządowych, znajdujących się po obu stronach stołu marszałkowskiego.

DLA GALERII PUBLICZNOŚCI

Publiczność przysłuchuje się obradom Sejmu z galerii I piętra, jeśli obrady nie są tajne. Wstęp na galerię dozwolony jest za kartami wejścia, które wydaje Kancelaria Sejmu.

Na I piętrze znajdują się również łóża dla dyplomacji i dla przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. W gmachu Sejmu mieści się Klub Sprawozdawców Parlamentarnych, do którego należą ok. 50 dziennikarzy, reprezentujących redakcje większych pism w Polsce.

KULUARY

Kuluary, które biegną półkolem wokół sali obrad, stanowią ulubione miejsce spotkań i gawęd poselskich. Tu wychodzą po-

słowie „na papierosa” w czasie długich obrad, bo na sali palić nie wolno. Przy papierosie toczy się ożywiona dyskusja na temat ostatnich przemówień, padają pierwsze — nieoficjalne — komentarze. Nawiazuja się rozmowy z dziennikarzami, którzy chętnie notują niedyktkreje i migawki z życia Sejmu.

BUFET

W bufecie sejmowym również zapanowały nowe porządki. Poseł ma do wyboru albo obiad za 120 zł, albo herbatę lub kawę z kanapkami. Bufet, choć skromny, cieszy się powodzeniem, zwłaszcza w czasie przerwy w obradach.

KOMISJE

Przez cały niemal rok pracują komisje sejmowe. Obecny Sejm po-

siada 19 stałych komisji i szereg nadzwyczajnych. Niektóre komisje dzielą się jeszcze na podkomisje.

Poszczególne partie polityczne delegują swych przedstawicieli do komisji. Klub Poselski PZPR, jako największy na terenie Sejmu, posiada też najwięcej przedstawicieli w poszczególnych komisjach.

Komisje rozpatrują budżety poszczególnych ministerstw, badają projekty nowych ustaw, zgłoszonych przez rząd, rozważają wnioski przedłożone przez kluby poselskie lub przez grupy posłów. Komisje składają Sejmowi sprawozdania pisemne ze swoich prac.

Na posiedzenia komisji zapraszani są rzeczoznawcy i fachowi referenci, reprezentujący różne działy administracji, życia gospodarczego, kul-

turalnego itp., celem informowania komisji o wszystkich szczegółach spraw, które są rozważane.

Komisja może odrzucać, zatwierdzać lub wprowadzać poprawki do projektowanych ustaw i budżetów. Marszałek kontroluje działalność poszczególnych komisji. Może wyznaczać im termin obowiązujący dla ukończenia debaty nad poszczególnymi zagadnieniami, może również odsyłać je do ponownego rozpatrzenia, jeśli w pracach komisji nastąpiły jakieś uchybienia.

Nad całością prac Sejmu i komisji sejmowych czuwa marszałek Sejmu, wyposażony w uprawnienia regulaminowe, pozwalające kierować sprawami i zgodnie z potrzebami kraju, działalnością Sejmu i pracą parlamentarną wszystkich jego członków.

Edward Puacz

Ośrodki maszynowe na Z. Lubuskiej Robotnicy chcą chodzić do Teatru Ziemi Lubuskiej

przygotowują się do wiosennych prac w polu

Od czasu zakończenia jesiennych prac rolnych, ośrodki maszynowe przygotowują swój sprzęt rolniczy do kampanii wiosennej. Przeprowadza się więc gruntowny remont maszyn i narzędzi, opracowuje plany przydziału maszyn i narzędzi potrzebujących pomocy chłopom mało- i średniorolnym.

Poważniejsze remonty maszyn z ośrodków maszynowych przeprowadzają warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa, zaś mniejsze remonty i naprawy własne warsztaty naprawcze, warsztaty P. N. Z. oraz kuźnie wiejskie.

T. O. R. w okręgu Ziemi Lubuskiej, to jest w Sulechowie i Gorzowie, wykonał już wszystkie zleczone remonty maszyn dla ośrodków. W akcji remontowej szczególnie wyróżnił się Sulechów.

W okręgu poznańskim pracownicy TOR-u wyremontowali ponad plan 4 lokomobile, 4 trak-tory, 9 młocarni oraz 5 siecz-karni. Sam Sulechów wyremontował ponad plan 10 trak-torów, 3 lokomobile, 1 młocar-

nię oraz kilka pługów ciągni-
kowych.

Dużą pomoc wyświadczyły ośrodkom maszynowym bryga-
dy robotników kół fabrycznych,
które szczególnie w okresie
Kongresu Zjednoczeniowego wy-
konały bezinteresownie wiele
prac remontowych. Akcja ta
jest obecnie w dalszym ciągu

kontynuowana. Liczne fabryki
obejmują patronat opiekuńczy
nad ośrodkami maszynowymi
przy gminnych spółdzielniach.
Najwięcej patronatów na Zie-
mi Lubuskiej powstało dotąd
w powiecie zielonogórskim.

W okresie zimowym okręgo-
wy oddział Centrali Rolniczej
w Poznaniu współpracował z
administracją rolną w zbiorce
maszyn, stanowiących własność
Państwowego Funduszu Ziemi.

Dotychczas zebrano około 80
procent wszystkich znajdu-
jących się w terenie maszyn,
z czego znaczną część, po prze-
prowadzeniu koniecznych re-
montów i napraw, przekazano
ośrodkom maszynowym.

Opracowania planu przydzia-
łu maszyn i narzędzi rolniczych
z ośrodków maszynowych, do-
konały komitety członkowskie,
złożone wyłącznie z chłopów
mało- i średniorolnych. Plan
opracowuje się w ten sposób,
aby jak najracjonalniej wyko-
rzystać posiadany sprzęt i aby
uwzględnić wszystkich chło-
pów, potrzebujących pomocy.

W związku z tym przystą-
piono do tworzenia filii gromadzkich
ośrodków gminnych.

Filie te będą miały za za-
danie obsługiwać tylko jedną wsi,
toteż będą mogły udzielać pu-
mocy wszystkim mieszkańcom
wsi. (Sz)

Teatr Ziemi Lubuskiej w Go-
rzwie nie posiada zbyt wiel-
kiej frekwencji. Będąc niecał-
kowicie zadowolonym, że na sali,
mogącej pomieścić ok.
700 osób, było tylko 70 wi-
dzących.

Tak małą frekwencję tłumaczo-
no tym, że była to sobota,
w innych teatrach, charaktery-
zująca się na ogół zwiększonym
napływem widzów. Następnego
dnia jednak sala znowu świe-
ciła pustkami.

Czy nie byłoby słuszne, aby
dyrekcja teatru każdego rygo-
dnia rozsyłała bilety do fabryk
celem rozsprzedaży wśród ro-
botników po niższych cenach?
Nawet minimalna cena pojedyn-
czego biletu, to jednak więcej,
niż puste krzesło, tak dla sa-
mopoczucia aktorów, którzy ma-
ją pełną satysfakcję, grając
przy wypełnionej widowni, jak
również dla dyrekcji teatru,
która w pewnej mierze będzie
miała pokryte koszty przed-
stawienia.

A rzecz najważniejsza — to
danie możliwości robotnikowi zo-
baczenia teatru i dobrej sztuki
teatralnej, to niesienie kultury
tam, gdzie znajduje ona głębo-
ki oddźwięk.

Wprawdzie ulgowe bilety by-
ły już sprzedawane dla robotni-
ków i przodowników pracy, ale
czy nie można by zorganizować
jak w innych miastach specja-
lnych przedstawień, zamknię-
tych dla całych fabryk?

Niniejsza interpelacja, do
której upoważnili nas liczne
głosy robotników, powinna zna-

leże całkowite zrozumienie u
kierownictwa teatru. Zniżkowe
ceny biletów do Teatru Ziemi
Lubuskiej, dostępne dla szero-
kich mas ludzi pracy byłoby
przyjęte z uznaniem i zadowo-
leniem. (Sz)

OSIĄGNIĘCIA Dyr. Lasów Państwowych w Zielonej Górze

Dyrekcja Lasów Państwo-
wych Okręgu Legnickiego w
Zielonej Górze miała w roku
gospodarczym 1948/49 duże
osiągnięcia z dziedziny prze-
mysłu drzewnego tartaczni-
ctwa.

Pierwsze trzy miesiące roku
gospodarczego przyniosły wy-
konanie planu przetarcia za-
mykającego się cyfrą 128 proc.
Wynik ten ma tym lepszą wy-
mowę, że pierwsze dwa mie-
siące roku gospodarczego
przeznaczane są do wykony-
wania remontu. Pomimo jed-
nak postojów tartaków i ha-
mowania pracy przez dokony-
wanie napraw, przeglądów i
prób, plan produkcyjny wy-
konano z nadwyżką.

W życiu zakładów przem-
ysłowych Dyrekcji Lasów Pań-
stwowych, zaczyna się okres
drugi, w którym wszystkie
jednostki przemysłowe, po do-
konanych remontach i prze-
glądach, ruszają do pracy.
Tartacznicy, pełni zapalu i
energii, wprężeni do współ-
zawodnictwa pracy, wykażą
z całą pewnością, że dźwigną
przemysł drzewny i staną w
szeregu twórczych jednostek
i budowniczych państwa, obok
górników i włóknarzy.



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milecja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczal-
ni Społecznej: 873.

Straż Pożarna: 149.

Telefon Powiatowego Komitetu
Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYŻURY LEKARZY

5. II. br. — dr Mikolajczyk To-
masz, ul. Sikorskiego 59,
6. II. br. — dr Nowakowska Euge-
nia, ul. Pocztowa 4, tel. 302 —
(dzień),
6. II. br. — dr Radnowski Albin,
ul. Pionierska 21/22 — (noc)

DYŻURY APTEK

Do 5 lutego, godzina 18 — Apte-
ka pod Koroną, ul. Pionierska.

POWIATOWY ZJAZD ZSCH.

W dniu 6 b.m. o godzinie 10 od-
będzie się walny zjazd powiatowy
Zw. Sam. Chł. celem dokonania
wyboru nowego zarządu oraz dele-
gatów na zjazd wojewódzki i kra-
jowy. Zjazd będzie obradował w
auli Gimnazjum i Liceum dla Do-
rosłych przy Placu Słowiańskim.
W obradach weźmie udział około
170 delegatów. (SW)

**ŚPIEWACY WAGMO
WYBRALI NOWY ZARZĄD**

Na walnym zebraniu chóru mę-
skiego i mieszanego Wagmo wy-
brano nowy zarząd w następują-
cym składzie: prezes tow. Franci-
szek Kałuża, zastępca ob. Kuchar-
ska, sekretarz tow. Zenon Markie-
wicz, zastępca kol. Halina Warte-
lakówna, skarbnik tow. Kłyczko-
wa, bibliotekarz ob. Jabiecki, go-
spodar tow. Kazimierz Bobrowski,
członkowie: tow. Greb i tow. Prus.
Komisja Rewizyjna: ob. No-
sek B., tow. Bartosiewicz i tow.
Urbanak. (SW)

NIELEGALNA GORZELNIA

Funkcjonariusze Ochrony Skar-
bowej tow. Andrzejewski i Rosz-
kiewicz wspólnie z funkcjonariuszem
M. O. z Świebodzina wykryli w
Langowie koło Świebodzina u Hen-
ryka Płatwy nielegalną gorzelnię.
Całą aparaturę oraz pokazy zapas
„bimbru” skonfiskowano. Sprawa
nielegalnego pędzenia samogonu
stanie wkrótce przed sądem. (Te.)

**WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH
OSÓB ZAGINIONYCH**

Poszukiwania osób zaginionych
przeprowadzają nadal Biura Infor-
macji PCK tylko w tych wypad-
kach, jeżeli zainteresowani przy-
szli zapytanie wypełnione na spe-
cjalnych drukach, które otrzymu-
je się w oddziale PCK przy ul.
Stalina, PCK przeprowadza tylko
poszukiwania tych osób, które za-
ginęły w czasie od 1. 9. 39 do 8. 5.
1945. (Te.)

W świetlicy Zarządu Miejskiego w Krośnie n/o rzucano hasło współzawodnictwa świetlicowego

W ubiegłą sobotę nastąpiło
w Krośnie uroczyste otwarcie
świetlicy dla pracowników Zar-
ządu Miejskiego.

Dość wysiłku i pracy kos-
towało urządzenie tej świetli-
cy.

razie do przeprowadzenia naj-
niebezpieczniejszych robót. Uzu-
pełnienie wyposażenia świetli-
cy należało już będzie do kie-
rownictwa, złożonego z przed-
stawicieli Rady Zakładowej.
Kierownictwo to ma również
za zadanie zorganizować jak
najaktywniejsze życie świetli-
cowe. Do świetlicy będą ucze-
szczali pracownicy wszystkich
zakładów miejskich.

Podczas otwarcia świetlicy
przewodniczący M. R. N. tow.
Bojarski podkreślił, że nowo-
otwarta świetlica musi być ku-
źnią oświaty politycznej i spo-
łecznej, musi walczyć z wszel-
ką ciemnotą w dziedzinie wy-
chowania nowego człowieka.

Tow. Motuła rzucił hasło
współzawodnictwa w pracy
świetlicowej, co entuzjastycznie
zostało przyjęte przez zebranych.
Do tego szlachetnego ru-
chu wezwał wszystkie świetlice
zakładowe na terenie całego
powiatu.

Dalsi mówcy, przedstawiciele
Zw. Zawodowego, Pow. Rady
Zw. Zawodowych, Polskiej Zjed-
noczonej Partii Robotniczej i
Zarządu Miejskiego, wyrazili
swoją radość z powodu powsta-
nia tego nowego ogniska kul-

tury, które niewątpliwie sta-
nie na wysokim poziomie.

W części artystycznej wysta-
wiono obrazek sceniczny „Go-
spodarz to ja”. Orkiestra WOP-u
wykonała szereg utworów mu-
zycznych, a chór odśpiewał
wiele pieśni. Burzliwymi okla-
skami nagrodzono produkcję
artystyczną pracowników, któ-
rzy wykonali duety i szereg
drobnych solowych występów.

Na zakończenie uroczystego
dnia odbyła się wspólna zaba-
wa bez alkoholu. (Sg)

Brak sprzętu pożarniczego utrudnia pracę strażakom z pow. zielonogórskiego

W miesiącu grudniu ub. roku
było w powiecie zielonogórskim
8 groźnych pożarów. Najgroź-
niejszy z nich — to pożar w
pierwszych dniach stycznia br.
w czasie którego spłonęła ol-
brzymia księgarnia Bogaczka
w centrum Zielonej Góry. Po-

żar ten, zagrażający całemu
miastu, udało się zlokalizować,
co jest wynikiem poświęcenia
strażaków, nieposiadających je-
dnak, niestety, należytego ekwi-
punktu i wyposażenia obron-
nego.

Wsie w powiecie zielonogór-
skim przeważnie dysponują tyl-
ko sikawkami konnymi i muszą
liczyć tylko na własne siły, po-
niwając miasto z 3 posiadanymi
aut przystosowanymi do pożar-
nictwa, ma tylko jedno „na
chodzie”.

Znany jest wypadek, że jedno
z aut strażackich, zdążające na
groźny pożar do Świdnicy, nie
dojechało na miejsce, ponieważ
zarusz na miastem na skutek zle-
go zmontowania silnik wozu
przestał działać.

43 staże pożarne ochotnicze
i 6 zawodowych dysponują na
terenie miasta i powiatu 12 mo-
topompami i 39 sikawkami kon-
nymi. Gromad jest natomiast
przeszło 60.

Oprócz tego wodociągi miej-
skie mają tak słabe ciśnienie
wody, że chcąc skutecznie zwal-
czyć pożar trzeba pozostałe czę-
ści miasta wyłączać spod do-
pływu wody.

Fakty te obrazują, jak dużo
jeszcze mamy do zrobienia na
odcinku obrony przeciwpożaro-
wej. (SW)

11 domów w Gorzowie czeka na nabywców

W dniu 11 lutego br. odbę-
dzie się w gmachu Zarządu
Miejskiego posiedzenie Powia-
towej Komisji Osadnictwa Nie-
rolniczego, która rozpatrzy
wnioski o nabycie nieruchomości,
złożone na następujące do-
my: nr 4 przy ul. Żeromskiego,
nr 42 przy ul. Żwirowej, nr 4
i 5 przy ul. Spokojnej, nr 17
przy ul. Staszica, nr-y 65 i 89
przy ul. Warszawskiej, nr 7 przy
ul. Matejki, nr 37 na Osiedlu
przy Stadionie i nr 14 przy ul.
Chodkiewicza.

W większości są to domy
dwurodzinne, którymi przede
wszystkim powinni zaintereso-
wać się przedstawiciele świata
pracy.

Ostateczny termin składania
dodatkowych wniosków o na-

bycie wyżej wymienionych nie-
ruchomości upływa z dniem 8
lutego br., na trzy dni przed
posiedzeniem Komisji.

el-be

Czytaj
prase
partyjna



**ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI**
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna
— 09, Milecja Obywatelska — 555
i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307
i 308, Apeki — 900 i 833, Szpital
Miejski — 562, Karetka do przewo-
zu chorych i Pogotowia nocnego
Ubezpieczalni Społecznej — 501.

DYŻURY APTEK
Apteka „Pod Słońcem” ul. Dzia-
ci Wzrzesińskich 29.

**ZMIANA W ZARZĄDZIE
OKRĘGOWEJ SPÓŁDZ. ZBYTU
ZWIERZĄT**

Za niewywiązanie się z nalo-
żonych obowiązków służbowych
zwolniono ze stanowiska członka
Zarządu Spółdz. ob. Mrówczyński-
go, który pełnił tę funkcję od dnia
1. 1. 1949. Na jego miejsce powoła-
no ob. St. Rogalskiego, pracownika
likwidującego się Wydziału Apro-
wizacji Ekspozytury Urzędu Woje-
wódzkiego. (el.)

**PIJANY KIEROWCA ROZBIŁ
LATARNIE**

Milecja Obywatelska przytrzyma-
ła kierowcę samochodu ciężarowe-
go z nadświetlami w Trzeliu, któ-
ry nie tylko, że nieprzebiegowo je-
chał po ulicach miasta ale przed
samym komisariatem przewrócił
latarnie gazowe. W trakcie docho-
dzeń okazało się, że kierowca był
pijany. (el.)

**NOWE KOŁO LIGI KOBIET
W WITNICY**

Gorzowski oddział Ligi Kobi-
et założył w Witnicy nowe koło miej-
skie. Do zarządu weszły: ob. Maria
Załęcka — prezeska, ob. B. Paplan-
ka — sekretarka i ob. ob. Stelma-
szkówna i Adamcowa, jako człon-
kinie. Koło liczy 35 kobiet. Skład-
ki miesięczne ustalono w wysoko-
ści 20 zł. (el.)

**KONFERENCJA KIEROWNIKÓW
OSRODKÓW MASZYNOWYCH**

Z inicjatywy Okręgowej Centrali
Rolniczej przy wojewódzkim Zar-
ządzie Samopomocy Chłopskiej w
Poznaniu, odbędzie się w dniu 8 lu-
tego br. w Gorzowie konferencja
wszystkich kierowników ośrodków
maszynowych z Ziemi Lubuskiej.
W konferencji tej wezmą również
udział przedstawiciele Komitetów
Członkowskich, patronatów fa-
brycznych, gminnych spółdzielni
S. Ch. oraz instruktorzy rolni
P.Z.P.R. i S.L. (el.)

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Tri-
umf Dr. O. Cornnora”

GORZÓW: „Capitol” — „U progu
tajemnicy”

GORZÓW: „Słońce” — „W pogoni
za meżem”

GUBIN: „Pionier” — „Awantura
w zaświatach”

KROSNO: „Lubuskie” — „Wiecz-
na Ewa”

KRZYŻ: „Polonia” — „Wielki
przełom”

KUROWO STARE: „Jutrzenka” —
„Nowe Pokolenie”

LUBSKO: „Patria” — „Śluby ka-
walerskie”

MIEDZYZRZEC: „Świt” — „Zie-
lona Dolina”

SEUBICE: „Piast” — „Serenada
w dolinie słońca”

STRZELCE KRAJEŃSKIE: „Osad-
nik” — „Konik garbusek”

SULECIN: „Lech” — „Skarb ro-
dziny Goupi”

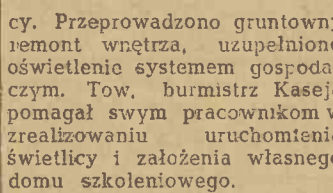
ŚWIEBODZIN: „Rialto” — „Kra-
żownik Wareg”

TRZCIANKA: „Corso” — „Kur-
chan Małachowski”

WITNICA: „Kometa” — „Naucz-
cielka bawi się”

WSCHOWA: „Hei” — „My z Kron-
szadtu”

ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Przy-
goda na wakacjach”



Wieczorek towarzyski ZMP w Skwierzynie

Dnia 29. 1. 1949 r. Zarząd
Miejski Związku Młodzieży Pol-
skiej w Skwierzynie urządził
wieczorek towarzyski, obecni
na nim byli: przedstawiciele
władz, partii politycznych, jak
również władze młodzieżowe.
Na program uroczystości zło-
żyły się: przemówienia, wystę-
py artystyczne młodych „zet-
empowców”, młodzieży S. P.,
rozdanie dyplomów sztafeto-
wych oraz wspólny podwieczo-
rek, w czasie którego przegry-
wała orkiestra wojskowa, skła-
dająca się z samych członków
ZMP.

Wieczorek zakończono ogólną zabawą. (Lew)

W większości gospodarstw
zimowa i wiosenna karma
zwierząt, szczególnie świń i
kur, często odznacza się nie-
dostateczną zawartością wi-
tamin. Brak witamin szcze-
gólnie odbija się na prosię-
tach i kurczętach.

Jak wiadomo w witaminy
bogata jest młoda zieleń,
którą trudno otrzymać w
zimowym okresie. Najła-
twiej można młodą zieleń
dostać z jęczmienia lub o-
wsa. Ziarno do tego celu
musi być czyste, bez nasion
chwaszów oraz oznaczające
się dużą zdolnością i energią
kiełkowania.

Kiełkowanie i wyrastanie
przeprowadza się w jasnym
pomieszczeniu, o temperatu-
rze 18—20 stopni C, w



Zieleń dla prosiąt i kurcząt

skrzynkach szerokości 0,5
metra, wysokości 5—7 cen-
tymetrów i długości 1 me-
tra.

Na każdą skrzynkę odwa-
ża się po 3,5—4 kg ziarna.
Ziarno moczy się i nasypuje
równomierną warstwą gru-
bości 2,5—3 cm, a następnie
przykrywa płachtą i codzien-
nie polewa 3—4 razy, uwa-

żając jednak, by nie było
nadmiaru wody.

Na trzeci dzień, kiedy
ziarno da dobre kiełki, płach-
tę zdejmujemy się, a skrzyn-
kę przestawia bliżej do
światła. Mniej więcej w dzie-
wiatym dniu wyrosną zielone
listki nadające się do
skarmiania.

Skiełkowanie można prze-

prowadzić w skrzynkach z
prześnioną ziemią darniową.
W tym wypadku należy
zwiększyć wysokość skrzynek.
Skrzynki z ziarnem u-
mieszcza się o ile możliwości
w słonecznym miejscu. Wyras-
tanie ziarna w ziemi
przedłuża się do trzynastu
dni. Dla spasania zieleń wy-
cina się. Pozostające w zie-
mi korzenie mogą wydać po
raz drugi odrost zieleni.

Skiełkowane ziarno i młode
zieleni skarmia się pro-
siami od 8—10 dniach ży-
cia, a kurczętami od 3—4
dnia.

Z czasopisma „Kolchoznoje
Proizwodstwo”.

Przełożył

inż. Z. Traczewski

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Marusarz akademickim mistrzem świata w otwartym biegu zjazdowym

Dziedzic prowadzi w klasyfikacji zjazdu do czwórboju

W czwartym dniu akademickich mistrzostw świata w Spindlerowym Młynie w klasyfikacji biegu zjazdowego Marusarz uplasował się na pierwszym miejscu, zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata.

Klasyfikacja biegu zjazdowego otwartego: 1) J. Marusarz (Polska) — 2:30,2 — akademicki mistrz świata. Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 5) Kozak, 8) Ziobrzyński, 11) Dziedzic, 12) Samek-Gąsienica, 15) Narniakowski.

Klasyfikacja zjazdu do kombinacji alpejskiej: 1) Marusarz — 2:32 — 0 pkt. kar. nych, 2) Spaczek (CSR), 3) Qualtier (Francja), Polacy: 5) Kozak 2:38,2 — 5,12 pkt. k., 9) Ziobrzyński, 11) Miranowski, 14) Karpel.

Klasyfikacja zjazdu do czwórboju: 1) Dziedzic 2:51,8 — 0 pkt. k., 2) Opelt (CSR) — 2:53 — 0,33 pkt. k., 3) — 4) Pelc (CSR) i Samek — Gąsienica — po 0,61 pkt. k., 5) Kaczmarczyk, 8) Kwapien.

W klasyfikacji po trzech konkurencjach czwórboju pierwsze trzy miejsca zajmują Polacy, mając dużą przewagę punktową w stosunku do pozostałych zawodników: 1) Dziedzic 6,42 pkt., 2) Kwapien.

Obrady POZLA

W niedzielę, o godz. 10 w Nowym Ratuszu (Zamek) w sali K. S. Surma odbędzie się roczne zebranie Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Przybycie delegatów konieczne.

Wczorajszy rekord

11300 GŁOSÓW

Nasze przewidywania, że zainteresowanie konkursem pt. „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wielkopolski” wzmoże się do mety, sprawdzają się. W samym dniu wczorajszym wpłynęło do redakcji 11.300 głosów, co stanowi nowy rekord dzienny. Według dotychczasowych obliczeń, obejmujących około 32 000 głosów, należy przypuszczać, że walka o czołowe pozycje rozegra się pomiędzy Adamczykiem, Tarką, Radziejewskim, Sobierajem, K.

Hoffmannem. Jeśli — oczywiście — nie nastąpią jeszcze jakieś nieprzewidziane a zupełnie niewykluczone przesunięcia. Mogą im bowiem zagrozić zarówno: Piątek, Liedtke, Groński, Czapczyk, Białas, Ohnsorge, Mieloch, Cichoński jak i Komorniczak, Zurkówna, Grzechowiak, Smoczyk, Rutkowski, Kazmierczak (pięciarz), Smólski czy inni. Podciagnęli się wybitnie w ostatnich dniach zapasnicy, dalej Koleczko, Cieślakówna, Stawczyk, Anioła T., Kanikowska itd. itd., Ich los zależy już wyłącznie od czytelników.



Wybieramy 10-ciu najlepszych Sportowców Wielkopolski

KUPON

konkursu sportowego „Gazety Poznańskiej”

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Nazwisko i imię
uczestn. konkursu
Adres _____

Polki Kodelska i Stępkówna zajęły 9 i 11 miejsce.

Trasa biegu zjazdowego była bardzo ciężka. Spod cienkiej pokrywy śniegu wystawała miejscami ziemia. Bieg odbył się na trasie 2.000 m przy różnicy wzniesień 430 m. Polacy a szczególnie J. Marusarz jechali doskonale, przebijając pewnie cięższe od cinki trasy. Dużo cięższe warunki miały startujące po meczach kobiety, z powodu wyjeżdżenia trasy. Obie

Poznań-Pomorze 6:2

Po oficjalnym przywitaniu na macie i obustronną wymianę upominków, w ringu pozostają popularne „muchy”: Chęciński (Pom.) i Schneider. Po ciekawej walce, w której przeważa cały czas poznanian, w 13 minucie zwycięża półnietsonem Schneider, zdobywając prowadzenie dla Poznania.

W wadze koguciej spotkali się: Sokółowski (Pom.) i Grządzielowski, w której po zaciekłej i wyrównanej walce zwycięża na punkty reprezentant Poznania.

Walka w wadze piórkowej dostarczyła widowiska wiele emocji. Na macie stanęli na przeciw siebie Buller (Pom.) i Kauch. Po efektownej walce zwycięża Kauch w 7 min. odwrotnym pasem.

Waga lekka: Wietrzykowski (Pom.) i Jakubowicz. Po długiej 14 minutowej walce zwycięża Jakubowicz przez złamanie mostka.

Najlepszą walkę dnia stoczył Lewandowski (Pom.) z Mielczakiem w wadze półśredniej. Zwiny i szybki Pomorzanie podbił z miejsca serca widowiska. Walka obfitowała w szereg efektownych i emocjonujących momentów. Młod-

szy o 15 lat Mielczak zwyciężył w 9 min. przez zastosowanie kontry, a później zduszenie mostka.

W wadze średniej Wierciński (Pom.) poddaje się w 4 min. Knaściekowi na skutek nadwyrężenia ramienia.

W wadze półciężkiej Idzikowski (Pom.) zdobywa w 7 min. pierwszy punkt dla Pomorza przez złamanie mostka Krawczyka. Pomorzanie go rował nad poznanianem 10 kg wagi.

Ostatnia walka przynosi drugi punkt dla Pomorza. W wadze ciężkiej, cięższy o 14 kg Biskupski (Pom.) zwycięża Nowaczyka w 4 min. przegraniem przez biodro.

Sędziowali na macie: kpt. sport. Cegielski (Poznań), na punkty Felchnerowski (Pomorze), Wojdźiak i Budziński (Poznań).

Publiczność dopisała. (zkl)

Polki przewróciły się podczas zjazdu.

ZZK sięga po tytuł mistrza Ligi piłki koszykowej

VMCA (Łódź) najpoważniejszym konkurentem

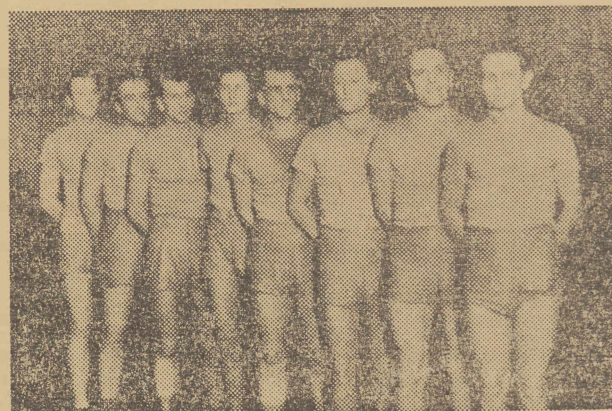
W Poznaniu odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej, które zakończyły się zwycięstwami faworytów, jedynie na ogół nie spodziewano się tak wysokiego zwycięstwa kolejarzy z Wartą.

Sprawa zdobycia tytułu mistrza Ligi jest nadal otwarta. Losy rozstrzygną się w niedziele 6 bm. w bezpośrednim spotkaniu YMCA — ZZK w Łodzi. W razie zwycięstwa ZZK, kolejarze zdobędą tytuł mistrza Polski, w razie porażki zaś, odbędzie się jeszcze trzecie spotkanie na gruncie neutralnym, najprawdopodobniej w Warszawie.

WARTA — ZZK 40:23 (18:5)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie 10-kałnych rywali ZZK i Warty, o mistrzostwo Ligi Piłki Koszykowej, zakończyło się wy-

Ci kroczą do mistrzostwa



KOSZYKARZE ZZK (Poznań)

Po zwycięstwie odniesionym nad miejscową Wartą umocnili swoją pozycję lidera ligi piłki koszykowej. Czy zdobędą mistrzostwo? Raczej tak! Drużyna kolejarzy przedstawia wyrównany zespół o bardzo wysokich kwalifikacjach technicznych.

Od lewej stoją: Matysiak, Śmigieński, najlepszy strzelec Kolaśniewski, junior Bajer, Jarczyński, Kasprzak, Galka, oraz kapitan drużyny, jeden z najlepszych techników i taktików w Polsce Grzechowiak.

sokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem kolejarzy, którzy grali wprost koncertowo i byli we wszystkich liniach drużyny lepszą, a w szczególności pod względem stralowym. ZZK grał również doskonale taktycznie wykańczając wszystkie akcje efektywnymi strzałami, a zwłaszcza Kolaśniewski — obecny lider tabeli strzelców — który też najprawdopodobniej będzie po raz drugi królem strzelców ligowych.

Warta zagrała tym razem bardzo słabo. Ziełoni strzelali kompromitująco niecelnie, jak również nie wytrzymali kondycyjnie. Złazszcza Urbanowicz i chory Dylewicz, grali za wolno i często przetrzymywali zbyt długo piłkę.

Warta była równorzędnym przeciwnikiem jedynie w pierwszych i ostatnich minutach

gry, w pozostałej części meczu ZZK panował niepodzielnie na boisku.

W drużynie kolejarzy na specjalne wyróżnienie zasługują Grzechowiak i Kolaśniewski, choć wszyscy pozostali grali bez zarzutu.

W Warcie zadowolili jedynie Ruszkiewicz i Dziel, pozostali grali słabo.

Punkty dla kolejarzy zdobyli: Kolaśniewski — 18, Grzechowiak — 14 i Jarczyński — 8.

Dla Warty: Ruszkiewicz — 12, Dziel — 5, Dylewicz — 4, oraz Szymura Stanisław — 2.

Sędziowali pp. Eberhardt (Kraków) i mgr Kowalski (Poznań), wobec nieprzybycia p. Mochnackiego z Krakowa.

Publiczności około 1000 osób. (zes)

O G Ł O S Z E N I A

Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu komunikuje, że

ZARZĄDZENIEM

Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21. XII. 1948 r. wydanym na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 11. XII. 1948 r. i w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania oraz Ministrem Skarbu — z dniem

1 stycznia 1949 r.

wprowadzone zostają zmiany niektórych przepisów z zakresu ubezpieczeń Społecznych, a m. in. w odniesieniu do wysokości składek ubezpieczeniowych.

Na podstawie tegoż zarządzenia od 1. I. rb. funduszami ubezpieczeń społecznych są:

1. Fundusz Ubezpieczenia Społecznego, obejmujący ubezpieczenie chorobowe, emerytalne i wypadkowe dla obu kategorii ubezpieczonych (R i U)
2. Fundusz Zasiłków Rodzinnych
3. Fundusz na Wypadek Braku Pracy

Składki ubezpieczeniowe do wyżej podanych Funduszy wynoszą:

	1	2, 3 i 4	5
Fund. Ubezpiec. Społ.	10	12	15
Fund. Zas. Rodzin.	12	12	12
Fund. Braku Pracy *)	—	1,5	2
Razem . . .	22%	25,5%	29%

*) (Opłacają Zakłady Pracy — zatrudniające ponad 4 pracowników).

O zaliczeniu do właściwego Sektora Zakłady Pracy zostały powołane pismem Ubezpieczalni Społecznej o nadaniu im nowego numeru konta (NKP), którego cyfra pierwsza oznacza właściwy Sektór. Poszczególne Sektory oznaczone zostały kolejno jak następuje:

Sektor	1. — Gospodarka państwowa	2. — samorządowa	3. — spółdzielcza	4. — społeczna	5. — prywatna.
--------	---------------------------	------------------	-------------------	----------------	----------------

Składki podane wyżej opłacają poszczególne Zakłady Pracy jedynie tylko za pracowników, podlegających ubezpieczeniu w pełnym zakresie, a więc za ubezpieczonych kategorii R oraz U.

Natomiast za pracowników, podlegających tylko niektórym rodzajom ubezpieczeń (np. Rcw, Rcw, Ucw, Uc) — składki obliczać należy jedynie za te rodzaje ubezpieczenia, którym ci pracownicy podlegają i to w wysokości wg poniższej tabeli:

Rodzaj ubezpieczenia	1	2, 3 i 4	5
a) chorobowe	5	5,5	7
b) emerytalne	4	5,5	7
c) wypadkowe	1	1	1
d) rodzinne	12	12	12
e) brak pracy	—	1,5	2
razem . . .	22%	25,5%	29%

Dotychczasowy sposób wypełniania deklaracji składek pozostaje bez zmiany.

Zmiany powyższe obowiązują począwszy od przypisu składek za miesiąc styczeń 1949 r.

W odniesieniu do rolnych Zakładów Pracy, których konta w Ubezpieczalni Społecznej oznaczono nowymi numerami z dodatkami liter „r” lub „p” — dokonywać będą obliczania składek ubezpieczeniowych na razie wg dotychczas obowiązujących przepisów.

Zagubiono dowód tożsamości konna Nr 492 Zarząd Gminny Rozdrażew, Pierzchała Jan, Chwałki opow. Krotoszyń. 44

Zagubiono legitymację służbową Seria UC — KWMO — Rzeszów. Kubiak Jan, 47

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych!

Znane ze swej dobroci i wybornego smaku wyroby Państwowego Przemysłu Konserwowego

Znak doskonałości

Kompoły
Marmolady
Soki
Konserwy warzywne
rybne i mięsne



Dyrekcja Handlowa Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego — Warszawa, ulica Bracka 22.

Zadaj tylko ze znakiem.

Oddział i Hurtownie: Poznań, ul. Dąbrowskiego 129
Szczecin, ul. Jagiellońska 14 — Nowa Sól

57

Przenieśliśmy

naszą

Skladnicę Artykułów Technicznych

wraz z biurami z ul. Kantaka 8/9 do rymarni naszej na

ul. 27 Grudnia 5 (podwórce)

Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o.o.

Poznań, ul. 27 Grudnia 5 - telef. 30-22

W „Gazecie Zachodniej” nr 218 z 10 sierpnia 1948 ukazał się z mej poręki art. zatytułowany „Niedopuszczalne postępowanie właściciela domu”, w którym między innymi użyto wyrażenia, że Czesław Moller wszedł przemocą do mego mieszkania. W związku z tym pragnę sprostować powyższą treść artykułu przez to, że o przemocy w tym wypadku nie było mowy. Czesław Drajerzak.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konta: P. K. O. Poznań V-4410. Telefony: Red. nac. 518-83, v-ca red. nac. 508-78, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 502-84, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48. Wydawca R.S.W. „Prasa”
Drukono w Drukarni PPZG Poznań. Północ K-58261

BEZSENNOŚĆ -

CIERPIENIEM WIELU LUDZI

W jakim stopniu bezsenność wyczerpuje człowieka może ocenić tylko ten, kto sam doznał tej udręki. Człowiek, który nigdy nie cierpiał na bezsenność, nie rozumie jaką mękę oznaczają bezsenne noce, znużenie ciała, nie mogącego znaleźć odpoczynku w żadnym położeniu, czyhanie na jakieś podejrzenie sznery. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze niepokój przed rankiem, gdyż z rana człowiek cierpiący na bezsenność jest zupełnie wyczerpany.

Następstwa bezsennej nocy są fatalne, tak dla samopoczucia człowieka, jak i dla jego wyglądu zewnętrznego. Chorzy na bezsenność skarżą się na niezdolność skupienia myśli, nie mają chęci do pracy. Stają się przewrażliwieni, i zdręczają wprost swe otoczenie. Każdy najmniejszy wysiłek myśli wywołuje zmęczenie. Jednym z najgorszych następstw bezsenności jest zmniejszenie ciepłoty ciała, następstwem czego są choroby z przebiegiem, oraz skłonność do zakażeń, jako skutek zmniejszonej odporności organizmu.

Wygląd zewnętrzny człowieka cierpiącego na bezsenność ulega zupełnej zmianie. Twarz staje się blada i jakby przywiedla. Skóra twarzy po kilku bezsennych nocach pokrywa się zmarszczkami z powodu

dużego zmniejszenia się napięcia naczyń i mięśni. Pod oczami występują niebieskawe cienie — sińce.

Zasadą współczesnej medycyny jest przede wszystkim zapobieganie a potem dopiero leczenie bezsenności. Ludzie, którzy chcą zapobiec bezsenności powinni specjalnie unikać wszelkich przykrych wrażeń przed spaniem, a starać się o jak najprzejmniejsze. Wrażenia duchowe, które odbieramy wieczorem nie powinny być również zanedbanie podniecające. Kto lubi czytać książkę „do poduszki”, a cierpi na bezsenność, powinien czytać spokojne opisy podróży, opowiadania o obcych krajach i obyczajach, zajmujące powieści,

lekkie nowelki. Rodzaj lektury ma wielki wpływ na nasz sen, gdyż przy odpowiedniej książce najlepiej odpęda się wszelkie troski dnia codziennego.

Częste obcowanie z przyrodą, przebywanie na świeżym powietrzu, w którym oddychanie i obieg krwi dokonują się daleko łatwiej, aniżeli w pokoju, zapobiega zaburzeniom snu. Dlatego też praca w ogrodzie jest bardzo zdrowa dla mieszkańców miasta, zwłaszcza dla tych, którzy prowadzą siedzący tryb życia.

Wielkim sprzymierzeńcem naszego snu jest także działanie światła słonecznego.

Uprawianie sportów na świeżym powietrzu i to takich, przy których zatrudnia

się wszystkie mięśnie ciała, jak np. pływanie, wiosłowanie, jazdę na łyżwach i nartach, wpływa bardzo dodatnio na sen.

Nieracjonalny sposób odżywiania powoduje często bezsenność. Dlatego należy bezwarunkowo unikać przejadania żołądka przed udaniem się na spoczynek. Kolacja powinna być posilna, ale lekka. Trzeba wystrzegać się, zwłaszcza jeżeli chodzi o ludzi starszych, potraw ciężkostrawnych i wzdymających.

Jeżeli wszystkie te wyżej wymienione środki nie zapobiegną bezsenności, cierpiącemu na bezsenność, pozostaje jedyna droga — leczenie, które musi się odbywać ściśle według wskazań lekarza. Od jego uznania będzie zależało, czy wskazane jest leczenie psychiczne, klimatyczne, dietetyczne czy hydroterapeutyczne, czy też zwykłe środki apteczne. (Ad)

Łupek z Dolnego Śląska w Szwecji, Szwajcarii i Jugosławii

W Nowej Rudzie koło Kłodzka znajduje się jedyna w Polsce, a jedna z nielicznych w Europie kopalnia łupku.

Łupek jest to rodzaj skały, którą wydobywa się jak węgiel, potem miele się na tzw. „grysik”, ulegający z kolei wyprężeniu w jednym z 8 znajdujących się w pobliżu specjalnych pieców. Otrzymany surowiec ma zastosowanie przy budowie pieców do wyrobu stali. Jest bowiem niezwykle trwały i wytrzymuje temperaturę — do 1700 stopni.

Wydobywany w rudzkiej kopalni łupek, jest jednym z najlepszych w Europie — próby czynione na przykład w Czechosłowacji nie dały pożądanego wyniku i tamtejszy surowiec nie może wytrzymać tak wielkiej ciepłoty. Obecnie wzrosło zainteresowanie tym surowcem naszego przemysłu i na potrzeby krajowe zużywa się około 60 proc. z wydobywanej dziennie ilości 400 ton. Pozostała część idzie na eksport i wysyła się ją głównie do Jugosławii, Szwecji i Szwajcarii.

Ostatnio zapytania o możliwości eksportowe łupku przysyłają i inne państwa, m. in. przyszły zapytania z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. (db)

NA POLACH WINNIC



W Zielonej Górze są piękne i duże winnice. Gdy we wrześniu jeżdżą tu liczni turyści na święto winobrania — to nie rzadko usłyszeć można głosy: „Jaka w winnicy przyjemna jest praca! I jaka łatwa! Tylko zrywać winogrona, chodząc wśród zieleni i słońca — i odstawiać wspaniałe owoce do przeróbki.”

Sąd to fałszywy, jak każdy zresztą sąd pobieżny Winnice wymagają wiele pielęgnacji w ciągu całego roku. Praca to żmudna i wkładać w nią trzeba wiele wysiłku. Ale kto pokocha swój zawód, ten pracuje w nim chętnie i ofiarnie. — Spójrzmy na załączone zdjęcie. Oto jedna z miłych, dzielnich „zielonogórzanek” Janka Kaczmarkówna pracuje w winnicy przy oczyszczaniu krzewów winnych. Jakże radosny jest uśmiech na tej ładnej twarzy. Dzielną robotnicą nie widzi trudu swej pracy.

Myślę raczej o tym, ile radości przyniosą jesienią piękne, wielkie winogrona, do których wzrostu i urody przyczyni się jej codzienny trud.

HUMOR

W wieku robotów



— To nasza nowa pomocnica domowa. Możesz na nią wylewać całą swoją żołąć. Ma „stalowe nerwy”.

Znawca — Pańska metoda pielęgnacji zasiewów jest całkowicie przestarzała — rzekł młody student instytutu rolniczego do starego farmera. — Proszę popatrzeć na to pole owsa! Zdziwiłbym się bardzo, gdyby udało się panu zebrać zeń chociażby 10 funtów owsa. — Ja również byłbym zdziwiony — uśmiechnął się farmer — tym bardziej, że to jęczmień.

Co jutro na obiad?

Zupa z powidel
Kotlety śledziowe z jajkami, ziemniaki z wody, sos musztardowy

20 dkg powidel 1 2 goździki gotować w 1 litrze wody przez 1/2 godziny, przetrzeć następnie przez sito, zaprawić 1/4 l smietany rozbitą z 1 dkg maki, dodać cukru do smaku. Oddzielnie dodać do zupy grzanki lub biszkopeczki.

Do kotletów wymoczyć 4 małe śledzie, oczyścić i drobno posiekać. 2 bułki namoczyć w mleku, wycisnąć, utrzeć ze śledziami, dodać 1 jajko, usmażoną cebulę, do prawicy, robić kotlety, otaczać w mące, smażyć na tłuszczu. Z 3-4 jaj usmażyć jajecznicę, nałożyć na każdy kółek na półmisku, obłożyć ziemniakami, polać sosem. Sos przyrządza się w następujący sposób: Zasmażyć 2 dkg maki z 3 dkg margaryny lub masła, dodać 10 dkg usiekanej cebuli, dusić, mieszając aż będzie miękka, rozprowadzić 1/4 l wody z kostką Maggi, dodać kawałek bobkowego listka, 8 ziarn angielskiego pieprzu, kwisu cytrynowego lub octu z pół łyżki, troszeczkę cukru, karmelu, gotować 10 minut, dodać 4 dkg musztardy, przetrzeć przez sito zagałować i podać.

Ciekawostki ze świata

ZAMIAST DETEKTYWA METODA NAUKOWA

Analizy chemiczne i mikroskopowe okazały się zbyt mało precyzyjne. Wiedza współczesna dostarczała ludzkości i w medycynie nowej analizy spektralnej czyli widmowej.

Analiza widmowa okazała się nader praktyczna dla medycyny sądowej i ubezpieczeniowej. Wykrywa ona najbardziej nikłe ślady metali w tkankach.

Na ponarucie wysokości użyteczności nowej analizy przytaczają sfery naukowe wiele przykładów. W pewnym wypadku śmierci powstało przypuszczenie, że zgon nastąpił przez zatrucie organizmu metalem. Zmarły był jubilerem — więc podejrzenie miało wszelkie podstawy.

Analiza widmowa — zaprzeczyła możliwości zatrucia organizmu i dowiodła równocześnie swej nie doścignionej wartości i subtelności. Oto w pewnym punkcie naskórka odkryto stosunkowo dużą zawartość miedzi. Okazało się, że jubiler przed laty okaleczył się w tym miejscu odłamkiem miedzianym. Żadna analiza nie pozwoliłaby tak dokładnie ustalić przyczyny śmierci po wielu latach. (d)

PRZED 2 TYS. LAT LEKARZE OTRZYMYWALI PREMIE

Kodeks Hammurabiego w okresie 2000 przed Chr. przewidywał wysokie nagrody w srebrze dla lekarza, który otworzy brzożym nożem wrzód, lub u-

ratuje chore oko pacjenta. „W razie niepowodzenia operacji lekarz podlega karze obcięcia obu rąk” — czytamy dalej w kodeksie. (d)

SANITARIUSZ LEŚNY

Leśny trychogram, jest to mały owad, niszczyący gaśienice i inne szkodniki drzew owocowych. Owady te składają miliony jajeczek i miliony gaśienic giną, tepione przez ich poczwarki.

W Woroneżu grupa uczonych radzieckich długo poszukiwała metody hodowli trychogramów. Wytrwała praca została uwieńczona sukcesem. Tysiące drzew i setki tysięcy ton owoców zostaną uratowane.

300 000 km TAM

40 proc. obszaru Holandii leży poniżej poziomu morza. Dlatego też od całych pokoleń mieszkańcy tego kraju zmuszeni są budować coraz to nowe tamy, chroniące przed zalewami morza. Budowane w ciągu stuleci tamy, osiągnęły dziś już długość 300 000 kilometrów.

DREWNIANY ZEGAR

W iwanowskim muzeum obwodowym (ZSRR) znajduje się zegar, którego częścią od koperty do najbardziej precyzyjnych kół zębatach, gwintów i strzałek są zrobione z drzewa. Na kopercie drewnianego zegara wyrzeźbiony jest podpis zegarmistrza — „Iwan Bronnikow w Wiatce”. Zegar wskazuje absolutnie dokładny czas.

Lucjan Rudnicki

Stare i nowe

— Bóg się Boga, co z ciebie będzie?! Jesteś już półstolarzem i co Kobryńscy powiedzą? Czekaj, powiedz o tym ojcu, a on ci już wytłumaczy!

Ustawiłem się koślawo na środku izby i zapytałem poważnie całe rodzeństwo: „Chcecie, żebym tak wyglądał?”

Nawet babka się głośno roześmiała, a ja nic, stoję zły w tej pozycji i powtórnie pytam: „No, chce mama?”

Nie, matka tego nie chciała, lecz uważała, że to wybieg. Ale gdy przeszedłem się w poprzek izby tym koślawym krokiem ku ucieście całej rodziny, gdy wyjaśniłem przyczynę mogącej nastąpić deformacji, uśmiechnęła się smutno.

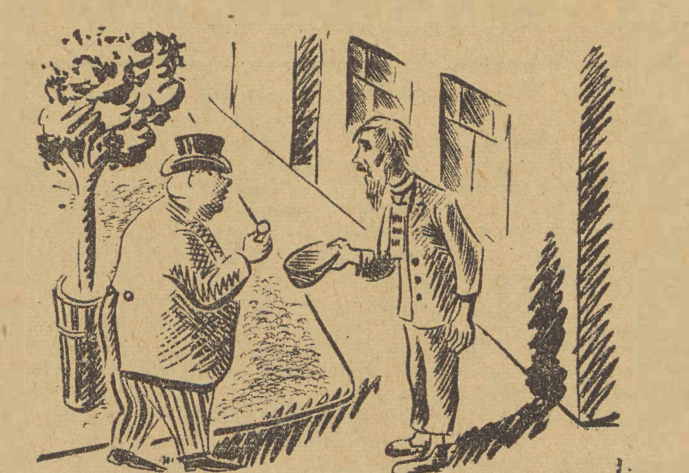
Ojciec, przygotowany widocznie przez matkę, przyjął moje oświadczenie bez sprzeciwu. Chodziło tylko o to, co będę dalej robił? Zaproponował tapicerstwo w Piotrkowie. Ale ja w ogóle nie chciałem już terminować. Po co? Trwa wojna, tylko patrzeć wybuchu wielkiej — powstanie wojsko polskie, a ja mam w takim czasie za darmo na majstrów pracować? Nie, pojedę do Łodzi miasta.

Ojciec patrząc na mnie chwilę ze zdziwieniem, uśmiechnął się krzywo:

— No, widzę, żeś terminował u... Rybczyńskiego.

Szczekać umiesz. Żebyś tylko takim majstrem jak on nie został...

— Ja mu to już mówiłam — podchwytuje matka. — Dwa medyki się zeszyli... Rób, co chcesz, a końca patrz! Babka przypomniała, że gdy tylko ten heretyk zaczął tam pracować, zaraz ją coś tknęło. Dobrze jest, że chłopak stamtąd odchodzi, bo nie wiadomo, jakby się to wszystko skończyło, tylko niech idzie w dobre ręce...



— A no, nie słyszy mama? Idzie pod opiekę Antka! Babka całkiem spochmurniała. Gdzie spojrzysz — Sodomie. Antek, dobre dziecko, ale letkiewicz, zmarnował gospodarke, za nic mu spowiedź i pacierz. I oto najstarszy jej wnuczek może pójść w jego ślady. Poczula ciepło w okolicach serca. Pragnęła dla tego kurczęcia szczęścia jak własnego zbawienia. Westchnęła ciężko. Wargi się

poruszyły automatycznie i bezgłośnie: „Najświętsze serce Jezusa, bądź moją pomocą”. I zaraz głośno:

— Niech cię Panna Najświętsza, moje dziecko, otoczy swą opieką. Nie słuchaj złych podszeptów, świeć dobrym przykładem, odmawiaj codziennie litanię i pod Twoją obronę...

Tu zatkało babcię wzruszenie, matka też miała łzy w oczach, ja musiałem popatrzeć w sufit, a następnie pocałowałem babkę gorąco w rękę, czego już dawno nie było.

Ojciec patrzył na nas dobitnie, z lekkim uśmiechem. To znaczyło, że zatwierdził wyjazd do Łodzi. Nie miał nic lepszego wzamian, a zawsze, gdy nie mógł lub nie chciał wpłynąć na bieg wypadków, powtarzał:

— Niech się ta robi, co chce. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

4. W NOWYM ŚWIECIE

Ze Sulejowa do Łodzi miasta na „fabrykantów” wyjeżdżało tylko pospółstwo. Tacy nazywali się tylko sulejowiakami, ale wystarczyło ich z lekka poskrobać, aby wylazło, że to „krtunie” z Łęczą, Białą, Zarzecina lub z najbliższego Kurnędza: „Takie to, moja kumo, ni pieszni wydra”.

Wiesz stale wyrzucała ze swego środowiska zdeklasowanych gospodarzy, pozbawionych ostatniego kawałka ziemi lub służby u dziedzica, którzy nie mogli lub nie chcieli pozostać na miejscu jako komornicy. Często się widziało takich rozbitków jadących do Sulejowa na wozie, w deskach, z przegniłym łóżkiem, balią, kołyską, rozkraczoną ławką i jedynymi narzędziami pracy: siekierą, łopatą, kosą i grabiami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

